Nr 87. Dnia 20 kwietnia. Wtorek. Dnia 8 (20) kwietnia 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Sulpicjusza M.
Jutro: ś. Anzelma B.
Czwartek: śś. Sotera i Kaja.
Piątek: śś. Wojciecha B. i Grzegorza M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 55
Zachód „ „ 7 „ 4

Długość dnia godzin 14 minut 9
Przybyło „ „ 6 „ 31

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Bony P., Jerzego M i Fidelisa K
Niedziela: ś. Marka Ewangelisty.
Poniedziałek: śś. Kleta i Marcelina.
Wtorek: ś. Teofila B.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-tej zrana, odbyła się wśród licznie zebranych pobożnych, druga z kolei Nowenna do św. Antoniego Padewskiego, w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej; słowo Boże w czasie uroczystej Wotywy głosił JX. Walichnowski; na zakończenie odbyła się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem, której, prócz mnóstwa pobożnych, asystowali członkowie bractwa św. Antoniego ze światłem w ręku.

Trzecia Nowenna ku czci św. Antoniego odbędzie się w tejże świątyni w przyszły wtorek.

Jeszcze o „Vindobonie.“

Mamy przed sobą numer „Vindobony“, o której pojawieniu się wspominał już przed kilkoma dniami nasz korespondent wiedeński.

Tytułową kartę zdobi rysunek alegoryczny, przedstawiający skrzydlatą niewiastę o wydatnych kształtach z tubą w ręku, unoszoną przez grupę dziatek; herb miasta Wiednia u boku.

Na pierwszej stronnicy spotykamy trzy podpisy: Franciszek Józef, Elżbieta i Rudolf.

Następca tronu najenergiczniej włada piórem, litery stawia duże, wyraźne, z pewnym zamachem kreślone.

W grupie ministerjalnych podpisów odznacza się prezes wiedeńskiego gabinetu, hr. Ed. Taaffe; najmniej pretensjonalny zaś i skromny, zakrawający raczej na próbę kaligrafji, niż na podpis od ręki, wydało się nam pismo Florjana Ziemiałkowskiego.

Z polaków znajdujemy na tej karcie hierarchicznej: Kraszewskiego, Matejkę, Alfreda Potockiego, L. Wodzickiego, Smolkę: ten jeden tylko wystąpił z aforyzmem i to niemieckim.

Z dość nieszczególnych sentencyj wyróżnia się zdanie węgierskiego dyplomaty, Kolomana Szełła:

„Bez prawdziwego przekonania i czystego sumienia nie można mieć prawdziwej niezależności w życiu publicznem“.

Osobna karta poświęcona członkom i członkiniom karuzelu przekonywa, że można bardzo zgrabnie jeździć na koniu w kostjumie średniowiecznym, można się szczycić znakomitem pochodzeniem, można mieć sławę wdzięków i dowcipu, a przytem wszystkiem pisać jak... kura łapą.

Jedyny podpis hr. Leonji Mniszchowej odznacza się jakąś męzką siłą i arystokratyczną szlachetnością.

W układzie następnych kart panuje wcale swobodny *pêle-mêle*; artyści, aktorki, literaci, mężowie stanu, uczeni zmięszani razem najdemokratyczniej łączą się z rodową arystokracją i biurokracją wiedeńską.

Br. Uchatius nietylko spiż umie robić stalowy, ale i wiersze elastyczne na cześć ukochanej—armaty.

Obok niego Paulina Lucca rzuciła najmilszy wiedeńczykom aforyzm: *„es giebt nur a Kaiserstadt, es giebt nur a Wien!“*

Znana wodewilistka, Józefina Gallmeyer, nadspodziewanie poważnie uwieczniła się w tym zbiorze.

„Masz odwagę głosić prawdę, miej odwagę znieść jej losy“.

Druga jej koleżanka sceniczna, Marja Geistinger, filar offenbachowskich fars i operetek, następujący wierszowany zamieściła aforyzm:

„Sztuka i natura winny być na scenie jednem i tem samem; jeśli się sztuka w naturę przemienia, wówczas natura sztuki dokazuje“.

P. K. Rosegger napisał poważne i prawdziwe zdanie:

„Naszej postępowej kulturze nie można bezwzględnie dowierzać. Widzimy przecież, co ona działa: czyni ona ludzi delikatniejszemi, ale nie zdrowszemi, rozsądniejszemi ale nie rozumniejszemi, daje im więcej roztropności; ale ich nie ulepsza, więcej pożądliwości rozkoszy, ale nie czyni ich szczęśliwszemi. Te drogi świata odstręczają mnie“.

Pesymistyczną radą La Roche'a, starego weterana sceny w Burgu, rozpoczyna się następna karta:

„Nie spodziewaj się niczego, to cię nic nie zawiedzie“, na drugim krańcu zaś wręcz przeciwne zdania pomieścił hr. Coronini: „kto na szlachetnych porywach ludzkiego serca polega, rzadko kiedy doznaje rozczarowania“.

Kto z nich obu ma słuszność?

Zygmunt Schlesinger, krytyk teatralny, słuszną zrobił poniżej uwagę, że „jakkolwiek nieszczęście bywa cięką ale najlepszą szkołą życia — według znanego przysłowia, to są przecież natury, z któremi po dobremu łatwiej do ładu dojść można, niż przymusowo. Często też w twardej i surowej szkole marnują się ludzie; dla takich szczęście bywa najlepszą szkołą. Dowodem tego życie Goetego i Schillera. Czy Goete byłby się tak rozwinął w tych samych warunkach, które Schilerowi losy stawiały na każdym kroku?“

Drżącą od starości ręką, ale z bijącem jeszcze żywo dla sztuki sercem, 80-letnia Amalja Haizinger napisała dwuwiersz zapewniający czytelnika, że gdyby autorce danem było drugi raz się urodzić, zostałaby znowu — aktorką.

Adolf Wilbrandt, znany, jedyny dziś może szlachetnego pokroju dramaturg niemiecki, taki czterowiersz skreślił:

Dobrze pisać nie łatwo,
Dobrze czytać sztuka —
Komu to głupstwem zda się,
Niech mych dzieł nie czyta!

Po tak wytrawnym pisarzu, jak Henryk Laube, mogliśmy się czegoś więcej spodziewać, aniżeli kilku wierszy na temat: „wszystko jest względne; zależy tylko od tego, jak się na rzeczy zapatrujemy, abyśmy byli szczęśliwi.“

Reżyser teatru dworskiego, sędziwy poeta, tłómacz Szekspira, Franciszek Dingelstedt wykpił się dowcipnym, okolicznościowym aforyzmem: „Biada temu, co leży!“ *(Weh' dem, der liegt!)*

Była to parafraza tytułu sztuki Grillparzera: *Weh' dem, der lügt!* (Biada temu, co kłamie!) przy której wystawieniu na scenie Dingelstedt zachorował obłożnie.

Hans Richter, dyrektor opery cesarskiej w Wiedniu, który dyrygował w r. 1876 orkiestrą w Bayreucie podczas wystawienia *Rheingolda*, jako zapalony wagnerzysta zestawił cztery fanfary z oper swojego mistrza.

Franciszek Suppé, kompozytor wielu znanych operetek, twórca „Fatinicy“, nakreślił początek śpiewki, gwizdanej przez wszystkich szewskich chłopaków w Wiedniu, grywanej przez wszystkie katarynki: *„Vorwärts, mit frischem Muth!“*...

Hr. Szechenyi, poseł austryjacki w Berlinie, z szczerością węgierskiego kawalerzysty odzywa się:

„Karuzel w Wiedniu!... gdybym to ja tylko mógł być temu obecny!...“

Dzisiejsza hr. Prokesch, niegdyś znakomita aktorka Gossman Fryderyka, nadesłała z Salcburga wdzięczny wierszyk, dopraszając się o dobre wspomnienie u tych, których porzuciła, jako artystka.

Fanny Elsler, niegdyś gwiazda baletu europejskiego, spowiada się z pociągu i miłości dla sztuki, której już dzisiaj niczem służyć nie może.

Kiedyś służyła jej zgrabniutkiemi... nóżkami.

Sonnenthal, pierwszy amant sceny dworskiej w Wiedniu, przyznaje się, jako artysta, że „czego nie może odczuć odrazu, nie umie też najczęściej przedstawić na scenie“.

Znakomita jego koleżanka, bohaterka tragedji, Karolina Wolter, z kobiecym sprytem wywiązała się w dwóch wierszach z obowiązku napisania czegoś do „Vindobony:“

„Dzięki składam za to, żeście odemnie czterech wierszy nie zażądali“.

CHYBIONA POWIEŚĆ.

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 86.)

Jaką to straszną rzeczą były dla niej owe szare obwódki około matczynych oczu. Jakim ciosem wykrzyknik: „już skończyłam ostatnią puszkę ekstraktu słodowego i nie wiem kiedy dostanę nową!“ Co się działo w niej na widok smutku ojca, którego wahania się i trwogi przeczuwała w sposób niejasny.

Tak samo przeczuwała co ukrywa się za pochmurnemi twarzami parobków i ich hardością, co znaczy oddalenie się Kiwalskiej. A już zupełnie zrozumiała zachwycone w przelocie zdanie jednego z fornali:

— Jak tu robić, kiedy my głodni, woły głodne i ziemia nie syta!..

Ludzie, woły, a nawet ziemia głodna!.. Ludzie jeszcze odejdą, ale już woły chyba zdechną, a co będzie z ziemią?.. Czyżby i ona umrzeć miała z głodu?.. Czyżby przestała rodzić zboża i zioła, karmić drzewa i ptaki?.. Więc może nadejść chwila, w której pusty dwór otoczą zczerniałe badyle i konary ogołocone z liści.

Ich ziemia umrze!.. jaka straszna myśl. To chyba i oni wszyscy umrą: ojciec, matka, Józio, a najpierwej ona sama, aby nie widzieć cmentarza, ludzi, zwierząt i przedmiotów.

Gdy zapadł wieczór i na zachodzie rysował się blady rąbek światła, ach! taki blady jak jej strwożona dusza, wtuliła się w najciemniejszy kąt ogrodu, pod starą lipę, na której jakiś ptaszek kwilił przez sen i zalana łzami modliła się do Boga o miłosierdzie nad rodzicami, Józiem, parobkami, wołami i ziemią. Niekiedy budziła się w niej nowa wątpliwość. A może w tej chwili Bóg odchodzi w jakie inne miejsce i nie słyszy jej łkań pokornych?.. O bodajby nigdy podobne pytania nie budziły się w piersi dziecięcej...

Tymczasem godziny biegły, w dzień wschodziło i zachodziło słońce, w nocy niezachwianą jednostajnością obracał się dokoła gwiazdy polarnej Wóz, niestrudzona skazówka na przedwiecznym zegarze. Szła, szła i wciąż naprzód, ciągnąc za sobą czas spychający doby w bezpowrotną otchłań. Szła, szła i szła wciąż — zbliżając się do świtu owego dnia, który miał rozstrzygnąć los całej rodziny.

Wówczas pewnego razu ocknął się mąż i ojciec i postanowił—napisać list do bogatej ciotki prezesowej, która na nieszczęście bawiła obecnie za granicą.

W liście tym wyznawał błędy swoje, mówił, że często nadużywał pomocy ciotki, lecz że obecnie błaga ją poraz ostatni o pożyczenie piętnastu tysięcy rubli na spłatę najpilniejszych długów. Gdy to załatwi, zmieni całkiem tryb życia i zacznie pracować jak ekonom, pisarz a następnie gumienny. Ograniczy wydatki i po kilku latach nietylko zwróci najukochańszej i najczcigodniejszej cioci pożyczkę, ale nadto zaniedbany majątek podniesie.

Nie bardzo ufając skutkowi własnych zapewnień, prosił jeszcze żonę, aby i ona odmalowała ich stan krytyczny i błagała ciotkę o pomoc.

Pani napisała list na dwu arkuszach. Było tam i o jej chorobie i o doktorze Chałubińskim, o którym od tylu lat marzy napróżno i o Józiu cierpiącym na osłabienie, o Raspailu, ekstrakcie słodowym, wyszłych z mody sukniach, odejściu Kiwalskiej i o wszystkich a wszystkich rzeczach, mogących wedle zdania pani obudzić współczucie ciotki. W końcu, aby dać jej gwarancję zwrotu pożyczki, obiecała oprzeć ją na hipotece ostatniego folwarku, jaki jej pozostał z posagu. Folwark ten leżał o kilka mil od majątku głównego, posiadał chatę i sto morgów gruntu i znajdował się pod opieką bardzo uczciwego karbowego. Nie zadłużono go ani sprzedano dotychczas, ponieważ na tę część dóbr nie można było znaleźć ochotnika.

Ale atak i z tej strony wydawał się dziedzicowi niedostatecznym. Zawołał więc Anielkę i kazał jej znowu list napisać do babki.

— Czy ja potrafię?—spytała zmięszana Anielka.—Nigdy nie widziałam babci i czegoś boję się jej...

Ojciec przypomniał sobie, że źródłem bojaźni są rozmowy jakie prowadził z żoną o ciotce w obecności Anielki. Powód ten jednak nie wydawał mu się dość ważnym, odparł więc:

— Jakto, ty nie potrafiłabyś listu napisać?...

— Nie wiem o czem?..

— No o wszystkiem. Pisz o tem, że mama chora, że tatko smutny, że chciałabyś się uczyć, ale niema za co...

Anielka poczęła mrugać powiekami.

— Kiedy ja... nie chciałabym się uczyć!..—szepnęła.—Ja wolałabym, żeby te pieniądze, które bierze panna Walentyna, tatko na dom zostawił....

Mimo strapienia ojciec wybuchnął śmiechem.

— Wyborna jesteś z twoją otwartością—zawołał.—Jeżeli jednak nie chcesz się uczyć, aby nie obcią-

Poeci, statyści, dyplomaci po większej części węgierscy zapełniają ostatnią kartę.

Dowcipny humorysta D. Spitzer napisał tu: „kiedy o poecie lub artyście powiadają: „on już nie jest tym starym“, to ma znaczyć: „on już nie jest tym młodym więcej!..“

Liszt rzucił tylko zaniedbany swój podpis, niby jeden potężny akord w tej symfonji literacko-artystycznej.

Znakomity krytyk i wyrocznia muzyków wiedeńskich Edward Hanslick, napisał:

„Miłość nie oślepia, ale otwiera oczy!..“ (jak komu, pozwalamy sobie dodać w nawiasie.)

Znany podróżnik do bieguna północnego, odkrywca Franz-Josefs-Landu, Weyprecht zadecydował krótko i węzłowato:

„Dostanie się do biegunów ziemi jest tylko kwestją czasu i pieniędzy“.

Z polaków znajdujemy jeszcze dwóch podpisanych tylko własnoręcznie w „Vindobonie“: ks. Konstantego Czartoryskiego i Ottona Hausnera.

Część muzyczna reprezentowana jest przez Brahmsa, Kresurera, Helmesbergera, Weinwurma i Goldmarcka, twórcy „Królowej Saby.“

Rysunki, wybornie odbite, odznaczają się charakterystyką i pomysłem.

Oprócz Munkacsego wszelako nie znajdujemy wielu głośniejszych nazwisk pod illustracjami.

Brak choćby podpisu Mackarta zwraca uwagę więcej, aniżeliby to może jego własnoręczny rysunek zdołał uczynić.

Druk i papier zazdrości godny. +

W sprawie ciesielstwa.

Art. nad. Szanowny redaktorze! Z powodu smutnego zdaniem mojem objawu, a mianowicie, że przy prowadzeniu budowy domów ostatniemi czasy coraz mnej zwracać poczęto uwagi na kwalifikacje majstrów ciesielskich, a nawet ostatnio zniesiono zupełnie różnicę w prawach pomiędzy majstrami patentowymi a cieślami, żadnej kwalifikacji nie posiadającymi—uważam za właściwe wystąpić tutaj w tej sprawie.

Idzie mi zasadniczo o to, że główną rzeczą w ciesielstwie jest praktyka.

Dowodem tego wykonywane przed lat setkami kunsztowne, trwałe wiązania dachowe, belkowania i sufitowania albo konstrukcje hengwerkowe nad kościołami, salami i w ogóle wielkiemi przestrzeniami, wykonywane wszystko drogą praktyczną i bez zastosowania teorytycznych obliczeń.

Nie chcę ja—broń Boże!—powiedzieć, ażeby teorja i rachunek na nic się nie przydały, owszem przyznaję cały ich pożytek i znaczenie, lecz tylko chcę zastrzedz, że teorja niewiele bez praktyki zrobić potrafi — i że dopiero zjednoczenie tych dwóch czynników pozwoli osiągnąć jaknajlepsze rezultaty.

Nie można więc nieopatrznie porzucać praktyki, tem bardziej, że dawniej tą drogą wyłącznie prawie postępowano i na tej wiele zrobiono.

Czemże zaś innem, jak nie negacją i zwaleniem praktyki jest systemat pomijania kwalifikacji cieśli i poddawania go jedynie pod kontrolę budowniczego, na którym też ma leżeć cała odpowiedzialność?

Budowniczy jest odnośnie do ciesielstw *par excellence* przedstawicielem teorji—i bądź co bądź praktyka cieśli we wszystkich szczegółach roboty nie zastąpi; normalnie więc cieśla powinienby uzupełnić budowniczego, jako teoretyka i być wybornym praktykiem. Praktykiem jednak takim może być tylko cieśla, który ma poza sobą lata pracy, gwarantowane przez pewne kwalifikacje.

Jeżeli zaś kwalifikacje zniesione zostaną, cóż wtenczas pozostanie dla upewnienia, że cieśla w samej rzeczy posiada praktyczną znajomość rzeczy, o której wyżej wspomnieliśmy, a która jest nieodzowną?

Wszakże trudno o tem sądzić p. budowniczemu, który, posiadając zupełną znajomość teoretycznej strony rzeczy, o praktycznej (powtarzamy odnośnie do szczegółów ciesielstwa) niewiele może powiedzieć.

Konkluzja ztąd, że, jeśli dziać się ma w ten sposób, często będzie się mogło zdarzyć, iż do budowy zostanie powołanym cieśla, któremu przy pewnej nawet teorytycznej znajomości przedmiotu, będzie brakło praktyki, nie zdoła on praktyczną znajomością szczegółów uzupełnić wyliczeń budowniczego — i osiągnąć tej harmonji teorji i praktyki, która jest konieczną w każdej pracy.

Jaki ztąd rezultat w praktyce? jakie mogą być przy najlepszych chęciach ze stron obu popełniane omyłki? o tem nie potrzebujemy mówić.

Dodam, jako praktyk, specjalista, że np. trudnem bardzo będzie położenie cieśli nie posiadającego praktycznego uzdolnienia. w tych przypadkach, kiedy potrzeba t. z. ciesielstwa kunsztownego, t. j. kiedy wszelkie wiązania i konstrukcje dachowe są wykonywane w warsztacie lub na placu — i dla uniknięcia wstrząśnień szkodliwych przy małej grubości murów już gotowe ustawiane na murach.

W takich razach, dla uniknięcia właśnie owych wstrząśnień, potrzebne jest umiejętne prowadzenie rzeczy, dostępne tylko dla praktyka.

Inna rzecz w Petersburgu np. i w Moskwie, gdzie przy daleko większej grubości murów można na nich już zrębywać belki i wiązania, nie troszcząc się o wstrząśnienia; dlatego też miast owych za wzór nam stawiać nie można.

Na tem kończę, jeszcze raz powtarzając, że cieślom koniecznie jest potrzebna praktyczna znajomość rzeczy, gwarancje zaś jej dają tylko odpowiednie kwalifikacje; w przeciwnym razie, jeśli powaga kwalifikacji zostanie zniesiona, a każdy niedoświadczony młody człowiek będzie mógł na własną rękę swobodnie prowadzić roboty, wyniknie ztąd tylko upadek samego rzemiosła, a bodaj nawet — czego broń Boże — i nieszczęśliwe wypadki.

Praktyk.

Hunowie w Warszawie.

I któżby dał wiarę temu, że hunowie ponowią swe napady na świat cywilizowany, że się ukażą w Europie na schyłku XIX-go wieku, i że gród syreni pierwszy ich powita?

A jednak na własne oczy oglądałem całą hordę tych barbarzyńców...

Minionej niedzieli, przed wieczorem, wtargnęła ona do Ogrodu Saskiego w liczbie około trzystu osobników różnej płci i wieku, bez ceremonji zajęła wielki trawnik i rozsiadła się na ławkach wystawionych tam dla wyschnięcia po świeżem pomalowaniu.

Cały legion ich dzieci rozpoczął gonitwy po trawniku i dzikie igrzyska, z których niejedne wyższą nieobyczajnością się odznaczały.

Z nadejściem zmroku horda znikła, zostawiając po sobie niemiłosiernie zdeptaną młodą trawkę i połamane iglaste drzewka niedawno tam posadzone.

Za hasło musiała wziąć sobie słowa Atylli: „Gdzie mój koń przejdzie, tam trawa nie porośnie...“

Gdzież była wtedy służba ogrodowa? czy może widząc napad w takiej sile dokonany przezornie zrejterowała? czy też w świątecznem *far niente* pogrążona nie raczyła spojrzeć na to co się w ogrodzie dzieje?

Co znaczą ogłoszenia w bramach, że do odpowiedzialności będą pociągani ci co depczą trawniki?

O ile wiem, nikt do żadnej odpowiedzialności za to nie był pociągany, a niema dnia żeby co najmniej kilkadziesiąt par nóg ich nie deptało.

To też jak nędznie wyglądają one?!

Publiczność, wezwana do współudziału wzachowaniu ogrodu, patrzy obojętnem okiem jak dzieci przełażą przez barjerki i po trawnikach uganiają, rodzice a zwłaszcza bony ani myślą im wzbraniać tego!

Tejże niedzieli byłem świadkiem następnego epizodu i miałem udział w charakterystycznej i wielce na przyszłość obiecującej rozmowie.

Kiedy ubolewając nad losem trawnika przez hunów zajętego i rozmyślając nad obojętnością stróżów porządku, siedziałem na ławce, gronko ślicznie postrojonych dziewcząteк od lat 8 do 11 zbliżało się ku mnie pod dozorem bony czy nauczycielki „czystym paryskim akcentem“ mówiącej.

Wtem jedna z nich się odezwała:

— Patrz Misiu, Zosia na trawniku się bawi, *lećmy* do niej!

W tejże chwili przelazły przez barjerę i puściły się po trawniku, za niemi w też tropy i dwie drugie.

Piąta właśnie przełaziła tuż koło mnie, gdym ją zatrzymał słowami:

— Moja śliczna panienko, po trawnikach biegać nie wolno.

Na to otrzymałem taką odpowiedź:

— A! nie wolno? otóż dla tego ja polecę!

I tak się stało.

Francuska, opuszczona przez całe swoje młodzintkie grono, stała spokojnie prawie nie patrząc na dziewczątka.

Ja zwróciłem się do niej, pytając, w nadsekwańskiem narzeczu:

— Wszak te dzieci są pod pani dozorem?

— Tak, albo co?

— Po trawnikach biegać nie wolno, na to są ogłoszenia w bramach, mówiłem to tej oto tam paniencе; i ot jaką otrzymałem odpowiedź.

— Cha! cha! cha! zaśmiała się francuzica—*elle a toujours des reparties si drôles; ne trouvez-vous pas monsieur?*

żać rodziców, to tembardziej proś babcię o fundusz na edukację...

— Kiedy... nie mogę prosić...

Ojciec popatrzył na nią trochę niekontent i trochę zadowolony. Niekontent był z tego, że Anielka nie jest dość zręczna do usłużenia mu w obecnej chwili, cieszył się zaś, że jego nauki nie poszły w las. Ileż bo razy mówił jej, że ludzie ich stanowiska mogą rozkazywać lub żądać i że—tylko biedacy proszą.

— Widzisz moje dziecko—tłómaczył Anielce—my prosić babci możemy, bo naprzód—jest ona tak jakby moją matką, powtóre—jest nam równa stanowiskiem, potrzecie—jest osobą w wieku, a poczwarte — że my jej zwrócimy pieniądze. Zresztą, majątek jej jest jakby nasz i kiedyś będziemy go mieli.

Pomimo wiary w ojca, argumenta te nie trafiały jakoś do serca Anielce. Wierzyła, że muszą być rozumne i prawdziwe, nie mniej jednak budziły one w niej wstręt, podobnie jak żaba, którą wprawdzie Pan Bóg stworzył, która jest użyteczna, ale pieścić się z nią jak z ptakiem nie można.

— Więc napiszesz list do babci? — nalegał ojciec.

— O mój tatku jabym bardzo chciała, ale nie wiem co pisać...

— Powiesz, że ją kochasz, że ją chcesz poznać.. — ciągnał już zniecierpliwiony.

— Boję się jej...

— To bardzo źle, przecież to nasza najbliższa krewna, a krewnych kochać należy...

— Prawda...

— Więc widzisz!.. Zresztą mogę ci sam list podyktować.

Anielka znowu uczuła jakiś fałszywy ton w tej mowie. Nie zbyt dawno były urodziny ojca, na które miała napisać powinszowanie przy pomocy panny Walentyny. Ale nauczycielka odpowiedziała wprost, że tego nie zrobi, że nie myśli w sobie budzić fałszywych uczuć, a Anielkę uczyć obłudy. Jeżeli córka kocha ojca, to mu sama potrafi powinszowanie napisać.

Istotnie Anielka napisała sama, co się ojcu i matce bardzo podobało. Pochwalili oni znalezienie się nauczycielki, potwierdzili jej poglądy, Anielka zaś czuła się zadowoloną i rozumiała, że wszyscy mają słuszność.

Ale dzisiejsza rozmowa z ojcem robiła jej wiele przykrości. Nikt lepiej od niej nie zdawał sobie sprawy ze smutku rodziców, z nieszczęścia w jakiem byli pogrążeni, lecz świadomość o tem kryła gdzieś aż na dnie serca. Myśl o zamanifestowaniu tego robiła jej wrażenie nieprzyzwoitości. Jakto, ona ma wypowiadać i pisać, że u nich ludzie, woły i ziemia są głodni, że ojciec od Szmula pieniędzy pożycza, że matka nie ma słodowego ekstraktu?.. A może jeszcze każą opisać jej tajemne, pełne łez rozmowy z Bogiem?..

Może miała pisać, że ojciec nietylko z domu nie wyjeżdża, co zawsze robił dawniej, nietylko wina przy obiedzie nie pija, ale nawet zachęca ją do czynów, które sam niegdyś potępiał?...

Ach! widziała ona w domu wielkie zmiany i słyszała rzeczy, o których strach pomyśleć... Co ten Szmul mówił ojcu o ożenieniu się? Ach! dom ich napadł zły duch, zwany nieszczęściem, który jak burza, choć niewidzialny, rozniósł dostatek, rozpędził ludzi, dręczył matkę i wszystko poprzewracał w sercu ojca. Parę lat temu widziała Anielka część lasu zniszczoną przez uragan i litowała się nad drzewami. Jeżeli w duszy ojca są takie ruiny, może je opłakiwać, ale opisywać nigdy!...

Wszystkie te rzeczy przyszły jej na myśl, gdy ojciec wyprawił ją z pokoju i zapowiedział, że po południu podyktuje jej list do babki. Nie wiedziała co pocznie ze sobą.

Około drugiej, gdy już do stołu nakryto, a rodzice, Józio i Anielka siedzieli w szklannej altanie, przed dom zajechał wasążek i wysiadła z niego niska, pulchna i żwawa kobiecina. Wnet potem służący zawiadomił państwa, że przybyła chce się z niemi widzieć.

— Co to za jedna? — spytał pan.

— Jakaś taka z waszecia, niby klucznica.

— Czem przyjechała?

— Gajda ją przywiózł... Ją, kufer, pościel...

— Ten łotr?... — mruknął pan.—Powiedz jej niech wejdzie...

Służący wyszedł. W sieni rozległ się dźwięczny głos kobiety mówiącej prędko.

— Złóż tymczasem mój przyjacielu rzeczy w sieni na podłodze, a ja poproszę państwa, żeby ci dwadzieścia groszy wysłali, bo już sama nic nie mam. O patrz! jaka pusta sakiewka.. Wszystkie pieniądze wydałam w drodze do miasteczka...

Oboje państwo spojrzeli po sobie, jakby na znak, że głos ten nie jest im obcy. Pani trochę zarumieniła się, pan brwi zmarszczył.

W tej chwili kobieta wbiegła do altany. Była ubrana po miejsku w burnus i kapelusz wcale nie najświeższej mody i już na progu rozkrzyżowała ręce, wołając:

— Jakże się miewacie!... jak się masz Meciu!... A to wasze dziatki?... Chwała Bogu...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Je trouve tout autre chose*—odpowiedziałem—*je la trouve trop joliment parée et trop mal élevée.*

Francuzica skrzywiła się, odwróciła i poszła dalej..

Miniona niedziela jakby nacechowaną była rozkiełznaniem przeróżnej nieprzyzwoitej swawoli.

Wodę zdobywano szturmem, liczne szeregi mocno skupione oblegały studnią wyczekując kolei.

Gronko spore chłopaków już podrostków, starannie poubieranych, widocznie należących do rodzin zamożniejszych hunów, obmyśliło sobie następną zabawkę: Rozbiegłszy się dla większego pędu, gwałtownie przebijali szeregi stojących przy pompie, na nic nie zważając i krzyknąwszy: „szklankę wody sodowej!“ głosem jaknajpiskliwszym, wybiegali drugą stroną, rozpychając wszystkich.

Przypatrywałem się tej miłej igraszce, ale sam pragnąc się napisać zbliżyłem się do studni, gdy wtem otrzymuję w bok silne uderzenie głową i słyszę za sobą wrzask nie ludzki prawie: „szklankę sodowej wody!“

Schwyciłem malca za rękę i wyprowadziłem z tłumu.

— Jak się nazywasz? — zapytałem.

— A panu co do tego? — z arogancką pewnością odpowiedział.

— Jeżeli mi nie powiesz jak się nazywasz i gdzie mieszkają twoi rodzice, to cię oddam w ręce policjanta przy bramie.

— Mój ojciec w ogrodzie — odrzekł nieco zmięszany.

— To prowadź mnie do niego, muszę mu rozpowiedzieć, jak synek jego grzecznie się prowadzi...

Ale chłopiec wyśliznął mi się jak piskorz, przeskoczył barjerkę i przez trawnik począł uciekać—nie miałem chęci odbywać za nim gonitw po ogrodzie.

Otóż panowie reporterowie powinni śledzić za takiemi faktami, pod najrozmaitszemi bowiem formami codziennie widzieć je można i chłostać ostrem słowem, które często powtarzane w pismach publicznych zwrócą w końcu uwagę niejednych rodziców na przyzwoitsze prowadzenie dzieci i postępowanie ich poza oczyma.

Co zaś do owych nieszczęśliwych trawników o ratunek i zmiłowanie wołających, które co roku zasiewają, a które zawsze są w tak nędznym, tak biednym stanie, tylko ogrodzenie potrójnym drutem i tak wysokie, ażeby 12-letnie dziecko przeleźć nie mogło, zdoła je utrzymać i ochronić!

Przytem ludzie dobrej woli, ludzie rozumni a porządek miłujący powinni czynić uwagi tym wszystkim, którzy nie umieją szanować własności publicznej, owym bonom będącym prawdziwą plagą ogrodu, których nic nie obchodzi i które wcale nie patrzą na powierzone im dzieci, chociaż są... najrodowitszemi francuskami!

Miłośnik ogrodów i porządku.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Birżewyja wied.* donoszą, że w tych dniach oczekiwaną jest emisja nowej, szóstej serji 5% konsolidowanych obligacyj rosyjskich dróg żelaznych na sumę 15 miljonów funtów szterlingów. Umieszczeniem tej serji zajmą się domy finansowe Rotszyldów, które otworzą subskrypcję w Londynie, Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie i Paryżu. Cena subskrypcyjna ma wynosić 90% nominalnej wartości. Zapewniają, że czas emisji został wybrany jaknajdogodniej, bowiem w chwili, kiedy na rynkach pieniężnych Europy spostrzegać się daje obfitość pieniędzy. W tych dniach naprzykład, przy subskrypcji na 20 miljonów guldenów austryjackiej 4% renty złotej była bardzo znaczna konkurencja, bank anglo-austryjacki nabył całą emisję za 89¼% t. j. o ½% wyżej nad cenę giełdową tego dnia. Wobec tego powodzenie obligacyj rosyjskich nie podlega wątpliwości.

= Gazety petersburskie donoszą, że ministerjum komunikacji zamierza otworzyć kilka szkół „rzecznych“. Zdaniem tych szkół ma być przygotowywanie biegłych żeglarzy rzecznych. Nauczanie bezpłatne. Szkoły liczyć mają trzy klasy, z których najwyższa rozdzieloną zostanie na dwa oddziały: dla sterników i dla maszynistów. Zakłady te utrzymywane będą kosztem właścicieli statków rzecznych.

= Komisja, wyznaczona do zbadania robót regulacyjnych na rzece Wiśle, jak wiemy, odbyła już na parowcu *Wisła* oględziny brzegów rzeki w miejscowościach podległych ostatniemu wylewowi. Obecnie otrzymujemy bardziej szczegółowe wiadomości o jej czynnościach. Wyruszyła ona z Niepołomic w zeszłą niedzielę. Na statku, prowadzonym przez kapitana Chodorowskiego, znajdowali się następujący członkowie komisji: prezydujący, jenerał Chlebnikow, b. gubernator kielecki, jenerał Sztolman, ochmistrz dworu hr. Łubieński, szambelan dworu p. Bujno, właściciel dóbr Przewłoka p. Albin Rudzki, naczelnik okręgu inżenier Lisowski, nadto pp. Russyan i Henkiel. Z każdego dystansu było zaproszonych także po kilku obywateli ziemskich, którzy wraz z naczelnikami nadbrzeżnych powiatów łączyli się z komisją. Pierwsze posiedzenie odbyło się w Przemykowie (pow. pinczowski), gdzie komisja zastała już liczne grono obywateli z nadbrzeża. W poniedziałek ruszono w dalszą drogę, zatrzymując się dłużej w Wyszogrodzie, pod Opatowcem, Korczynem, Połańcem i Osiekiem. W tem ostatniem miejscu u obywatela p. Petrowa odbyła się druga narada komisji. W rezultacie oględzin i narad okazała się potrzeba przystąpienia przedewszystkiem do ubezpieczenia brzegów za pomocą obsadzenia ich wikliną; dla urzeczywistnienia tego zaprojektowano wyjednanie zasiłku rządowego i oddanie całego szarwarku do rozporządzenia komitetom powiatowym nadbrzeżnym. Obsadzanie wikliną wybrzeża tem jest pilniejsze, że od strony Galicji brzeg jest zupełnie umocowany, a tamy, znajdujące się tam, odbijają prąd ku naszemu brzegowi i powodują ciągłe obrywanie się brył ziemi. O ile budowa samych tylko tam jest niedostateczna, widać w nizinie osieckiej pod Łęgiem, gdzie mieszkańcy w ciągu ostatnich trzech lat czteroktotnie sypać musieli wały, a pomimo to utracili część gruntów. W kilku miejscach na brzegu spotykały komisję gromady włościan, użalając się na poniesione szkody i prosiły o wyjednanie funduszu na umocnienie brzegów. W ogóle smutno przedstawiał się brzeg nasz w porównaniu z galicyjskim, dokładnie umocowanym wikliną i opaskami. Na całej przestrzeni od Niepołomic do Sandomierza brzeg od strony Królestwa, na nieznacznych tylko przestrzeniach pod Wyszogrodem i na terytorjum dóbr staszowskich przedstawiał się zadawalniająco. Dodać trzeba, że na galicyjskiej stronie poczynione uszkodzenia już są w większej części ponaprawiane. W ogóle komisja wyraziła zdanie, że pożądaną byłoby rzeczą wyjednanie u rządu prawa (na wzór pruskiego), aby brzegi obowiązkowo były obsadzane wikliną; jeśli zaś właściciel nadbrzeżny nie dopełni tego warunku, brzegi przechodzą na czasową własność rządu, który zajmuje się plantacją na rzecz własną.

= Stróże domów otrzymali od właściwej władzy rozkaz polewania ulic trzy razy na dzień: o godzinie dziewiątej zrana; tudzież o godzinie pierwszej i piątej z południa.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 4 do 10 kwietnia r. b. Urodziło się: chłopców 182, dziewcząt 151, razem 333 (mniej o 239 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych chłopców 29, dziewcząt 18, razem 47 (mniej o 2 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 14. Co do religji: katolickiej 222, prawosławnej 6, ewangielicko-augsburskiej 31, ewang.-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 71 (więcej o 33 niż w tygodniu poprzednim). Zmarło zaś: mężczyzn 116, kobiet 113, razem 229 mniej o 28 niż w poprzednim tygodniu). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—35, najmniej w XII—13. Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 16, kobiet 20, razem 36 (mniej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym). Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 51, suchoty płuc 40, nieżyt kiszek 32, uwiąd schyłkowy 17, tyfus brzuszny 10, przymiot 7, dyfterja 5, apopleksja 5, choroby organiczne serca 7. Z przyczyn niewiadomych zmarło 5 osób. Śmierci wypadkowych było 2, samobójstwo 1. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 41, mianowicie: w kościele katolickim 19, ewangielicko-augsburskim 3, wyznania mojżeszowego 19.

= W ciągu tygodnia od 4 do 10 kwietnia r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 930 sztuk bydła (więcej o 120 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego wołów 724, krów 2, które w zupełności wyprzedano (warszawskim rzeźnikom wołów 634, na prowincję wołów 90, krów 2), bydła miejscowego wołów 100, krów 52; z tych wyprzedano woły w zupełności na prowincję. Krów dojnych było na targu 52. Przypędzono wieprzów 1,800 (więcej o 600 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym); z tych sprzedano do Prus i na prowincję 860, cieląt 1,100 (więcej o 420 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 2,374 pudów, wieprzowego 92, cielęcego 841, razem 3,307 pudów (więcej o 2,069 pudów niż w tygodniu poprzedzającym).

= Z Dąbrowy Górniczej donoszą nam, iż tamże otwartą została zeszłej soboty fabryka wyroków żelaznych (gisernia i warsztaty mechaniczne). Godło fabryki „Syrena“. Właścicielami są inżenierowie warszawscy pp. Bagiński, Kossobudzki i pan Stanisław Ostrowski, właściciel domu handlowego „St. Ostrowski i sp.“

= **Z teatru i muzyki.**

* Masini *redivivus*!

Wczoraj rozeszła się wieść, iż utalentowany tyle... i tyle kapryśny tenor opuścił już Warszawę.

Dyrekcja teatrów zawiadomiła nawet o tem urzędownie swoich abonentów.

Nagle Masini zostaje i... śpiewać chce w dodatku!

Dziś już nawet jego „pierwszy“ po dłuższej niedyspozycji występ w „Cyruliku Sewilskim“.

Abonament zawieszony (?!).

Podobno jeszcze usłyszymy p. M. dwukrotnie w „Hugonotach“.

* Piękny jednoaktowy dramat Korzeniowskiego „Piąty akt“ ma być niebawem wznowiony w teatrze rozmaitości.

Role w tej sztuce objęli: Marja Derynżanka, pp. Leszczyński, Prażmowski i Stromfeld.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się próby pamięciowe z komedji w 2 aktach Adama Asnyk „Przyjaciele Hioba.“

* Rozdano do nauki komedję w jednym akcie p. t.: „Jakże trudno dobrać pary.“

W rzeczy tej przyjmą udział pp. Rapacki i Wolski, pani Figarska i Czakówna.

* W dniu dzisiejszym uczniowie szkoły dramatycznej odegrają: „Panią kasztelanową“ Korzeniowskiego, Koziobrodzkiego „Pokusę“ i „Jedną chwilę“ Jasińskiego.

* Widowisko amatorskie na rzecz sandomierzan odbyć się ma w przyszłą niedzielę.

* Pan v. Glaser wpadł na dobry pomysł!

Oto członków swej *imprezy* przenosi on na świeże powietrze... do Doliny i tam im popisywać się daje.

Pierwszy koncert odbędzie się jutro o godzinie siódmej wieczorem.

Produkcje *signora* Carlo jednają sobie coraz więcej zwolenników w Warszawie.

= **Uwaga.**

W ostatnich czasach znowu otwarto w Warszawie kilka kantorów tak zwanych „komisowych“, a zajmujących się głównie lokacją nauczycieli i nauczycielek i pośrednictwem w sprzedaży nieruchomości.

O ile wiemy, liczba podobnych zakładów jeszcze się wkrótce znacznie zwiększy.

Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami monopolu, to jednak ze stanowiska ekonomicznego bodaj czy można akceptować przejawiającą się dążność.

Kantory komisowe, jak wiadomo, obowiązane są składać kaucję w ilości rs. 15,000, lub drugiego rzędu w ilości rs. 7,500, a przy posiadaniu już takiego kapitału można pracować produkcyjniej dla kraju i korzystniej dla samych siebie.

= W wędrówce za mieszkaniem.

W utrudzającej wędrówce za najmem lokalu zaobserwowaliśmy fakt dość, a nawet bardzo ciekawy.

Jestto—zupełne lekceważenie nóg kandydatów do najęcia mieszkania.

Karty bowiem wywieszane przed bramami mieszczą tak nieliczne i niedokładne wiadomości o lokalu do najęcia, że, ażeby bliższe o nich powziąć wyobrażenie, trzeba poszukiwać dopiero stróża lub rządcy i od nich ściągać te szczegóły, częstokroć słabo im znane.

Brak najczęściej oznaczenia ceny mieszkania—często jego obszerności—terminu, odkąd wynajętem być może—wreszcie piętro, na którem jest położone.

Niekiedy zdarza się nawet spotykać nic nie mówiącą formułę: „są do wynajęcia różne lokale“...

I szukajże tych *różnych* lokalów, dowiaduj się o nie!

Doprawdy, jestto niedbalstwo i lekceważenie publiczności, które nie powinno być cierpiane.

= Ruiny zamku iłżeckiego...

Miasto Iłża, dzisiaj powiatowe, w gubernji radomskiej, odgrywające pewną rolę w dawnych dziejach Rzeczypospolitej, posiadało niegdyś zamek obronny, opatrzony fosami, wałami, murem i innemi fortyfikacjami...

Skutkiem przewrotów politycznych, burz wojennych i samego nareszcie czasu, zamek ten ostatecznie znalazł się w ruinach i przez skarb sprzedanym został.

Nabywcą jest książę Tadeusz Lubomirski.

W końcu lipca r. z., delegowany ze strony skarbu, oddał w posiadanie nabytą przez księcia własność, a jednocześnie terrytorjum przestrzeni 6 morgów nowopolskich obejmujące przez jeometrę okopcowane zostało.

Obecnie zaś dla posiadłości tej, mającej głównie, a nawet jedynie tylko wartość historyczną, jako pamiątka narodowa, oddzielna księga hypoteczna pod nazwą: „ruiny zamku iłżeckiego“, w Radomiu założoną została.

Na gruncie miejscowości tej mniej więcej dokładnie widzieć można: fosy, wąwozy, resztki murów zamkowych, obwarowań, a także wejście do lochów, oraz ślady murowanego przejścia dla połączenia z miastem.

Ponieważ zaś dotąd często trafiało się, że mieszkańcy Iłży, lub okoliczni włościanie z ruin zamkowych, lub z należącego do nich gruntu, przez zabieranie i użytkowanie z cegły, gruzu, oraz kopanie gliny, nieprawne dla siebie korzyści ciągnęli, przeto ze strony nowo-nabywcy rozciągniętym został na miejscu ści-

ślejszy nadzór, ażeby podobnego rodzaju nadużycia więcej się nie zdarzały.

Słyszeliśmy, że istnieje projekt: utrwalenia ruin, ułatwienia przystępu do nich przez urządzenie ścieżek i upiększenia, za pomocą wysadzenia drzew i zaprowadzenia klombów z rozmaitych krzaków ozdobnych.

Być może, iż z czasem pojawi się w druku monografja, która nietylko dzieje zamku, lecz i dzieje miasta Iłży wyczerpująco, podług źródeł historycznych, poda do wiadomości ogółu.

Tymczasem przyznać potrzeba, że ruiny zamku iłżeckiego, jako pamiątka archeologiczna, w lepsze ręce dostać się nie mogła.

= Pożar.

W miasteczku Telechanach, pod Pińskiem, wynikł w tych dniach gwałtowny pożar.

Spłonęło 149 domów wraz ze wszystkiemi ruchomościami.

Trzy osoby straciło życie w płomieniach.

= Echa z prowincji.

* W Zawierciu wzniesioną została i w bieg puszczoną huta szklanna p. Panka i sp., posiadających tamże cegielnię.

* Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił tamże upadłość kupca łódzkiego p. Abrahama Wodzisławskiego.

* We wsi Dzieszkowicach, w wieluńskiem, wkrótce pobudowany zostanie nowy kościół murowany.

* W Kaliszu księgarz tamtejszy, p. Szczepankiewicz, urządza trzy kioski na wzór warszawskich.

* W Płocku p. Stępniewski, Boczkowski i Ostrowski wypowiedzą trzy odczyty na rzecz dotkniętych powodzią sandomierzan.

Na ten sam cel w dzień wyborów do Towarzystwa kredytowego ziem[illegible]iego zostanie dany teatr amatorski.

* Z powiatu rypińskiego wysłano w tych dniach na Szlązk dla dotkniętych głodem 260 korcy zboża.

* W lubelskie, w okolice Zakrzewka, przybyło 90 rodzin górno-szląskich.

Rodziny te będą się zajmowały głównie plantowaniem buraków.

* W Solcu odbyć się ma teatr amatorski na rzecz dotkniętych powodzią sandomierzan.

* Ospa, panująca uporczywie w ciągu miesięcy zimowych w Koszycach, Małkowicach i Przemykowie, w kieleckiem, obecnie ustała.

* *Gazeta kielecka* energicznie zachęca tkaczy z tamtej okolicy do udziału w wystawie przemysłowej.

Ofiaruje ona nawet swe pośrednictwo w przesyłce.

Dotąd na ręce redakcji *Gazety* złożyło swe wyroby czterech sukienników z Koszyc.

Za dobre chęci należy się *Gazecie kieleckiej* uznanie.

= Zadziwiająca bystrość umysłu!

Dzienniki francuskie zajmują się żywo prostym pastuszkiem, Jakóbem Ynaudi, który wprawił w tych dniach w podziwienie liczne grono uczonych, artystów i literatów, na wieczorze u słynnego Flamariona.

We dwie minuty odpowiedział on na następujące zapytanie:

„Ziemia unosi nas w przestworza z szybkością 29 kilometrów na sekundę; jaką drogę przebył więc starzec 80 letni w ciągu swego życia?"

Odpowiedź: 77 miljardów i 120 miljonów kilometrów.

Dalej astronom ksiądz Pioger zadał pastuszkowi takie pytanie:

„Każdej sekundy mniej więcej umiera jeden człowiek; gdyby wszystkie te dusze szły do czyśca, pytanie, ile czyściec przyjąłby dusz od narodzenia J. Chr.?"

Odpowiedź: 59 miljardów, 328 miljonów, 288, przyjąwszy w rachubę lata przestępne.

Nieprawdaż że zadziwiające?!

= Najnowszy aforyzm.

In vino veritas — mówiono dawniej; w winie... woda — mówią dziś.

Widać ztąd, że prawda stała się obecnie — wodnistą.

= Argument z pisma świętego.

— Wiedz — napominał ktoś pijaka — że wódka jest twoim najgorszym nieprzyjacielem.

— A czyż pismo święte nie każe nam kochać nieprzyjaciół? — była odpowiedź.

= Wypadki.

* Powożący wozem ładownym na ulicy Brukowej najechał na przechodzącego 11-letniego chłopca Szmula R., przewrócił go uderzeniem dyszla i mocno skaleczył.

N[illegible]ostrożny woźnica zdołał zbiedz.

* Woźnica prywatnego ekwipażu, Melchior S., najechał na ulicy Freta na żołnierza Leona M., który padając na bruk mocno się potłukł w głowę.

* Powożący ciężkim wozem Abraham Sz., na Nalewkach najechał na 5-letnią dziewczynkę Szaindlę W.

Koń, uderzywszy biedną dziewczynkę kopytem w twarz, rozciął jej w kilku miejscach wargę i mocno skaleczył ją w głowę i twarz.

* W dniu onegdajszym zrana znaleziono przy ulicy Karolkowej, za wolskiemi rogatkami, trupa kilkumiesięcznego dziecka.

Leżał on na łące zupełnie nagi.

Podobno policja powzięła już podejrzenie co do sprawczyni zbrodni.

* Mieszkaniec wsi Rakowiec, Józef T., na placu Teatralnym, najechał na przechodzącego Michała S., ze wsi Wola.

S. poniósł dość silne obrażenie na ciele.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* Na Czystem spadł z karuzeli chłopiec, Edward Cz. i potłukł się bardzo niebezpiecznie.

Przywieziono nieszczęśliwego do szpitala przy domu przytułku i pracy.

Lekarze nie wiele rokują nadziei utrzymania go przy życiu.

* Czeladnik stolarski, Aleksander Z., pracujący przy maszynie w domu nr 53, przy ulicy Gęsiej, przez nieostrożność, pokaleczył się mocno w rękę prawą i utracił palec wielki u tejże ręki, który mu maszyna odcięła.

* Litograf, Józef F., lat 36 liczący, przy ulicy Długiej, w domu nr 7, zmarł nagle.

Przyczyna śmierci dotąd niewiadoma.

* W restauracji pod nr 20, przy ulicy Długiej, p. G. został rażony nagle apopleksją.

Przywołano natychmiast lekarza, który pomocy lekarskiej udzielił i ocalił p. G. od śmierci.

— *Wykaz* wpływów na rzecz dotkniętych powodzią sandomierzan od d. 11 do 17 kwietnia 1880 r.

Dochód z odczytów profesora hr. Tarnowskiego rs. 4,020 k. 6;
Dochód z koncertu Carlo rs. 496 k. 73;
Od redakcji *Gazety Warszawskiej* rs. 555 k. 73;
od *Przyjaciela Dzieci* rs. 37;
od wydawcy *Kłosów* rs. 208 k. 16;
Od jw. Elżbiety Kronenbergowej rs. 500;
Za pośrednictwem oberpolicmajstra:
od w-ych Maurycego Orgielbranda rs. 143 k. 30;
„ Aleksandra Łapińskiego rs. 15;
„ Tomasza Cisowskiego rs. 250;
„ Krzykowskiego k. 50; razem rs. 408 k. 80.
Od w-ych Heljodora Grott k. 20;
„ St. Kabzińskiego rs. 1 k. 20;
„ senatora Adama Łęskiego rs. 150;
„ I. Rosenbluma rs. 25;
„ I. Herstein rs. 5;
„ Wł. Dowiadowskiego z Konina rs. 1 k. 20;
„ Rutkowskiego rs. 25;
„ A. S. rs. 5;
„ P. R. rs. 1;
z Wolborza rs. 3; razem rs. 6,443 k. 8.

Poprzednie ofiary i dochody wynosiły rs. 10,605 k. 85; ogółem rs. 17,048 k. 93.

Warszawa d. 17 kwietnia 1880 r.

Członek komitetu kasjer *Aleksander Goldstand.*

Członek-sekretarz komitetu *Kazimierz Dobiecki.*

— W dniu dzisiejszym nastąpi przysądzenie dającemu jaknajwiększą kwotę za biżuterje pozostawione przez tegoroczny komitet kwest w magazynie jubilerskim p. Wapińskiego nr 79 Krakowskie-Przedmieście; wieczorem przed zamknięciem sklepu licytacja zakończona zostanie na 1) pierścionek z brylantem, 2) kolczyki złote, 3) dwa guziczki złote, 4) paciorki czerwone i krzyżyk, 5) krzyżyk oprawny wzłoto, 6) dwa kolczyki złote z koralami, 7) dwa guziki złote z koralami, 8) dziesięć sztuk drobnych srebrnych pieniążków z czasów kaźmierzowskich.

— Szpilka podwójna brylantowa znalezioną została w dniu 17 b. m. vis-à-vis Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, gdzie stacja tramwajów; za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego* za złożeniem ofiary dla sandomierzan.

— Rada opiekuńcza ochrony Baudouina zaprosiła na opiekunkę panią Marję z Wawelbergów Rotwandową, małżonkę mecenasa.

Nekrologja.

† Dnia 21 b. m., we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Röhr**, doktora medycyny, odprawioną zostanie wotywa żałobna za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —8633—

† Jutro, dnia 21 kwietnia, za duszę ś. p. Jakóba **Frey**, doktora medycyny, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —8716—

† Dnia 21 b. m., we środę, jako w 12 rocznicę śmierci ś. p. Klemensa **Tomaszewskiego,** odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —8768—

† Za spokój duszy ś. p. Władysława **Piwowarskiego,** doktora medycyny, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 22 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w smutną dziewiątą rocznicę skonu, na które to pozostała wdowa zaprasza wszystkich wiernych. —8754—

† Dnia 21 b. m., to jest we środę jako w rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Świderskiego,** b. werkmajstra warsztatów dr. ż. w.-w., odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego o godzinie **8-ej** rano w kościele św. Barbary na Koszykach, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —8794—

† We czwartek, dnia 22 kwietnia, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Maksymiljana **Łyszkowskiego,** b. dyrektora gimnazjum, odprawione będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —8650—

† Dnia 18 b. m., po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Karolina z Kunigów **Kremky,** w wieku lat 64. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dnia 21 b. m., to jest we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej; wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże samym dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na które pozostały syn zaprasza rodzinę i przyjaciół. —8684—

† Ś. p. Karol **Kelm,** po długiej chorobie, przeżywszy lat 54, przeniósł się do wieczności w dniu 19-m kwietnia r. b. W nieutulonym smutku pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok we czwartek, w dniu 22 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —8793—

† Ś. p. Emilja **Narożnicka,** panna, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 19 kwietnia r. b. w wieku lat 22. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice i brat zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —8795—

† Ś. p. Klementyna z Szeliskich **Malewska,** wdowa po urzędniku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. S[illegible]tami, zakończyła żywot doczesny, w wieku lat 53. W nieutulonym żalu pozostała córka z mężem i bratem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną mszę dnia 21 b. m., we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Anny, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —8799—

† Ś. p. Józefa z Roszkowskich **Lüer,** przeżywszy lat 24 opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w d. 19 b. m. Nabożeństwo żałobne, odprawi się dnia 21 b. m. o godz. **10-tej** zrana, w kościele M. Boskiej Loretańskiej na Pradze, po którem o godzinie **11-ej** zrana nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz Kamionki, na które pogrążony w smutku mąż wraz z dziećmi, rodzicami i rodzeństwem zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół. —8808—

† Ś. p. **Juljan Dobiecki**, urzędnik, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 53, w dniu 19 kwietnia 1880 r. przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 21-ym kwietnia r. b., o godzinie **9-tej** i pół rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny, przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —8800—

† Pozostała wdowa składa serdeczne podziękowanie kolegom nieboszczyka, urzędnikom izby kontrolnej, za tak liczne zebranie się na wyprowadzenie zwłok.

—8796— *Antonina Lechowicz z dziećmi.*

Sprostowanie.

W ogłoszeniu wczorajszem o mającej się odbyć mszy św. za duszę śp. hrabiny Wirginji-Anny z Dobrzyckich kasztelanowej Bielińskiej, zmarłej 20-go marca r. b. w dobrach Gródziec, gub. kaliskiej, wydrukowano mylnie z **Dalerzyckich**, co się niniejszem prostuje. —8835—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go kwietnia. — Prefekt policji Andrieux ma być zaraz po otwarciu izb zastąpiony przez obecnego dyrektora powszechnego bezpieczeństwa, p. Chazelle.

× **Paryż** 18-go kwietnia. — Przeciw dekretom marcowym wnieśli wczoraj protesta biskupi z Autun, Tulle, Montpellier, Cahors, Wersalu, Limoges, Soissons i Calais.

× **Paryż** 18-go kwietnia. — Ukazały się tu wspomnienia z ostatniej wyprawy Nordenskjölda do bieguna północnego p. t. „*Récit du voyage de Nordenskjöld*".

× **Paryż** 18-go kwietnia. — *Triboulet* znów skazany został na 1000 franków grzywny za pomieszczenie rysunków bez pozwolenia.

× **Rzym** 18-go kwietnia.—Władze zarządziły ekshumację zwłok śpiewaka kaplicy sykstyńskiej księdza Giovanni del Papa, gdyż istnieje pogłoska, że nie zmarł on naturalną śmiercią.

× **Rzym** 18-go kwietnia. — Minister oświaty polecił wybić złoty medal na cześć Verdi'ego.

× **Londyn** 18-go kwietnia. — Głośny pływak Boyton, o którego śmierci doniosły niedawno gazety amerykańskie, zaprzecza tej wieści w *Daily News*.

× **Londyn** 18-go kwietnia. — Z Capetown donoszą pod datą 16 b. m.: Ex-cesarzowa Eugenja przybyła tu dziś zdrowo i zamieszkała w rządowym gmachu; w dniu 20 uda się do Natalu.

× **Londyn** 18-go kwietnia. — Zmarł tu nagle b. członek parlamentu dr Kenealy, znany z skandalicznych wystąpień w ostatnim parlamencie.

× **Londyn** 18-go kwietnia. — Nowa moneta bita przez Mahomeda Jana nosi napis: „Rządzę do czasu przywrócenia porządku; skoro pojawi się król, moneta ta zostanie zniszczona."

× **Londyn** 20-go kwietnia.—Władze angielskie zakazały oficerom armji w Afganistanie pisywać korespondencje do dzienników; oznaczono sześciotygodniowy termin dla dzienników w celu powzięcia stosownych środków.

× **Ravenburg** 18-go kwietnia.— W tych dniach ścięto tu mordercę Rappa. Porządek niezakłócony. Jest to dopiero pierwsza egzekucja w Wirtembergu od roku 1866.

× **Lipsk** 18-go kwietnia. — Magnetyzer Hansen znajduje się tu w stanie bliskim rozprzężenia. Wskutek ciągłego podrażnienia nerwów utworzyły mu się na różnych częściach ciała tz. „węzły nerwowe." Najznakomitsi lekarze tutejsi usiłowali z pomocą operacji usunąć tę chorobę.

× **Münster** 18-go kwietnia. — Na tutejszym cmentarzu odgrzebano przypadkiem 15 zwłok dzieci, lekko ziemią pokrytych. Podobne odkrycie wydarzyło się też i przed kilkoma dniami. Mieszkańcy z natężeniem wyczekują rezultatów śledztwa.

× **Poznań** 18-go kwietnia. — Z Krotoszyna dnoszą, iż w pobliżu Kuklinowa odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy porucznikiem ułanów Werderem i bar. Seydewitzem, niegdyś oficerem papieskich żuawów. Ostatni poległ na miejscu. Wyzywającym był Seydewitz.

× **Lwów** 18-go kwietnia.—Według pewnych informacyj, sejm zwołany zostanie zaraz po Zielonych Świątkach.

× **Belgrad** 18-go kwietnia. — W maju zwołaną będzie nadzwyczajna skupczyna, której przedłożoną zostanie konwencja kolejowa zawarta z Austro-Węgrami.

× **Petersburg** 18-go kwietnia. — Panowie Astafjew i Mandelstamm otrzymali koncesję na wydawnictwo nowej gazety p. t. *Russkij muzykalnyj wiestnik*.

× **Petersburg** 18-go kwietnia. — Z Baku donoszą, iż w czasie burzy, która w z. m. szalała na morzu Kaspijskiem, kilka okrętów perskich zostało rozbitych.

× **Tyflis** 17-go kwietnia.—*Obzor* donosi, iż znany gruzyjski poeta ks. Akakij Zeretelli zamierza wydawać nowy literacki i polityczny dziennik w gruzyjskim języku p. t. *Goa* (Droga).

Przegląd polityczny.

Utworzenia nowego gabinetu angielskiego jakoś doczekać się nie możemy pomimo powrotu królowej do Windsoru, gdzie natychmiast po jej przybyciu lord Beaconsfield miał udać się z dymisją całego ministerjum. Dnia wczorajszego spodziewano się kanclerza z powrotem w Londynie i oczekiwano niecierpliwie wiadomości, kogo ostatecznie królowa powoła do zorganizowania nowego gabinetu.

Opinja publiczna dwóch kandydatów miała dotychczas na widoku, lorda Granvilla i Gladstona; co do pierwszego nie jest jeszcze pewnem, czy zechce przyjąć misję ministerjalną, o drugim znowu rozmaite sprzeczne krążą wieści. Jedni utrzymują, iż Gladstone sam ustąpił z widowni politycznej i pomimo ciętego języka jest już za starym i za mało sympatycznym na kanclerza Anglji, drudzy zaś głoszą, iż on rozumiejąc swoje położenie nie zechce się podjąć utworzenia i przewodniczenia w przyszłym gabinecie. Mimo to wszystko lewica partji liberalnej coraz głośniej domaga się zamianowania Gladstona następcą Disraelego.

Co więcej, głos ten znajduje liczne echa w opinji publicznej nawet w stronnictwach umiarkowańszych, które utrzymują, że tylko Gladstone jeden postawiony na czele gabinetu zdoła zapewnić trwałość tryumfom whigów i pokierować jak należy interesami państwa w kierunku liberalnym. Nawet *Daily News* przekonały się do starego dyplomaty, którego przed niedawnem jeszcze uważały za emeryta i inwalida, za wielkość spadła z etatu.

Królowa powiadomiona dobrze o tych głosach zaprze się w razie potrzeby swoich osobistych poglądów i sympatyj i po naradzie z Beaconsfieldem uczyni, co uczynić należy; jeżeli rzeczywiście będzie tego potrzeba, wezwie nawet niemiłego sobie Gladston'a do utworzenia nowego Rządu, i nie da mu nawet poznać, że w tym wypadku ulega tylko konieczność.

Organ ks. Broglie i Decazes, *Français*, pisze, iż rezultat wyborów angielskich przyśpieszył powrót ks. Orłowa do Paryża; Rząd petersburski bowiem chce być dobrze i dokładnie teraz powiadomionym o właściwem usposobieniu i postanowieniach republiki. Wogóle spodziewają się, że powrót posła rossyjskiego rozstrzygnie kwestję przymierza pomiędzy Rosją, Francją i Anglją.

Gabinet Freycineta starać się będzie zawiązać przyjazne stosunki z ministerjum Gladstona; dowodem tego wybór Leona Say'a na ambasadora francuskiego przy dworze angielskim. Say jest przyjacielem długoletnim starego dyplomaty; polecono mu też przejednać ewentualnego kanclerza z prasą republikańską, która mu w ostatnich latach niejedną finfę w nos puściła.

Polityczny okólnik Freycineta został już rozesłany do zagranicznych przedstawicieli republiki; rozwija on twierdzenie, że polityka republikańska dzisiejsza jest konserwatywną i konserwatywną pozostanie według tych samych zasad, jakie postawili założyciele republiki. W kwestji dekretów marcowych zapewnia Freycinet, że nie są one wymierzone przeciw kościołowi katolickiemu; o sprawie Hartmana wyraża się bardzo umiarkowanie.

Telegram z Rzymu o interpelacji dep. Damiani co do wydalenia p. Cavalotti z Tryestu przez tamtejsze władze austryjackie. Rzecz się tak miała; p. Cavalotti przyjechał do Tryestu, aby być obecnym wystawieniu swej sztuki, a policja miejscowa kazała mu tego samego dnia wyjechać.

Gabinet włoski z tego powodu wysłał do Wiednia reklamację. Br. Haymerle odpowiedział drogą telegraficzną, że o tym wypadku nie jest wcale powiadomionym i wpierw musi zasięgnąć bliższych danych. Pokazało się, iż policja tryestyńska wydaliła Cavalottiego, obawiając się demonstracji ze strony zapaleńców politycznych, którzyby korzystając ze sposobności zechcieli zamanifestować swoje ciążenie ku Włochom. Br. Haymerle polecił natychmiast cofnąć rozporządzenie policji, ale już było zapóźno, bo p. Cavalotti, deputowany do parlamentu, znany i ceniony literat, musiał w przeciągu kilku godzin opuścić miasto.

Wypadek to wcale nieprzyjemny dla gabinetu wiedeńskiego, który przed niedawnym czasem jeszcze oświadczał się z wielkiem zaufaniem dla rządu i polityki włoskiej.

Donosiliśmy swojego czasu o straceniu Otera w Madrycie na skutek orzeczenia gabinetu królewskiego, iż odwołanie się skazanego do łaski nie może być uwzględnionem; ówczesny telegram zapewniał, że Otero zginął nie zostawiwszy żadnych zeznań przed śmiercią.

Obecnie zaś dziennik madrycki *Diario* przynosi wiadomość, jakoby Otero przed wykonaniem wyroku przyznać się miał księciu Serto, iż działał według polecenia tajnego stowarzyszenia w Toledo, którego członków nie zna osobiście, ale którzy mu nakazali zabić króla. Oni to dostarczyć mu mieli broń i pieniądze w tym celu; a zagrozili zarazem śmiercią, gdyby ich polecenia w stosownej chwili nie wykonał.

Sprawa stałaby się bardziej interesującą, gdyby dalsze poszukiwania i śledztwo potwierdziły powyższą wiadomość.

Ratyfikacja traktatu Porty z Czarnogórą przyjdzie już niebawem do skutku; niektóre mocarstwa zezwoliły już na układ, zmieniający po trosze uchwałę kongresu berlińskiego. Zdaje się, że i inne trudności żadnych w tym względzie stawiać nie będą.

Arnauci w północnej Albanji nie przestają rozbijać i rabować, gwałcąc granicę serbską. Wewnętrzne rozterki w Serbji zniewalają podobno ks. Milana do ustąpienia tronu na korzyść swego trzyletniego syna Aleksandra, do którego pełnoletności ustanowionąby została regencja.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Wiedeń 19-go.—Donoszą ze Skutari: Vassa effendi i Ragib-bey wyjadą na zlecenie ligi do Londynu w celu wręczenia Gladstonowi memorjału o dążeniu ligi albańskiej.

Petersburg 19-go. — Dotychczasowy gubernator rjazański, senator, doktor medycyny, Abaza, mianowany został naczelnikiem głównego zarządu prasy.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 19 kwietnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	154 — 164
	średnia	130 — 146
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 116
	średnie	109 — 114
	ordynaryjne	104 — —
Jęczmień:	wyborowy	104 — 107
	średni	95 — 101
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	100 — 104
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Groch:		107 — 125
„ gorszy		90 — 105
Gryka:		80 — 95
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	120 — 140
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 20 kwietnia.
Hurt. skład wiadro rs. 7.19[5], garniec 2.34

— Dziś rano ciepła st. 14 w południe ciepła st. 18.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 2

TEATR WIELKI.
Dziś: **Cyrulik Sewilski.** Jutro: Opera włoska.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś i jutro: **Sąd honorowy.**

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 20-go kwietnia 1880 roku

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.47½.—40.25	140.55	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.52,	9.53	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	113.70,55,	113.85	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	120,119.92½ 85,90	120.15	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.85	99.10	—.—
„ „ „ „ małe	98.75 70	98.65	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	92.60	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	92.25	—.—
„ „ „ „ III.	91.35	91.55	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	85.65 75	85.85	—.—
„ „ małe.	—.—	85.75	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. III i II.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	90.85	—.—
II „ „ rs.100	90.70	90.85	—.—
III „ „ rs.100	—.—	90.85	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	274.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	—.—	300.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	155.—	745.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	305.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	695.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	1750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	1850.	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 131⅑ nowych 163⁸⁄₉ zastawnych m. Warszawy serji I i II 26⅓ m. Łodzi 236⅑ listów likwidacyjnych 159⅑ obligów skarbowych 21¹⁄₁₀, pożyczki prem. 1-ej emisji 134⅔ drugiej emisji 51⅖

Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. kop. pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 19 Kwietnia 1880 r.

Nahmmacher Karol, kupiec z Białostoku; Piłsucki Jan, ob. z Wilna; Bar. Kruzensztern Aleksander, kamerjunkier Dw. J. C. M. z Grodziska; Piotrowski Henryk, ob. z wsi Wielkie; Kunicki Józef, rotmistrz z Petersburga; Kalżpolik Jan, ob. z Petersburga; Egischek Robert, ob. z Moskwy; Blinnikow Sergiej, syn kupca z Moskwy; Graf Ignacy, ob. z Peterskurga; Hirschfeld Moritz, ob. z Petersburga; Burgun Marcin, komisant handlowy z Moskwy; Krieger Gustaw, inżynier z Moskwy; Wintzer Arnold, kupiec z Berlina; Okołow Florjan, sekr. koleg. inżynier z Moskwy; Jakubowski Stanisław ob. z gminy Czermno; Karnkowski Antoni, ob. z Oleszna; Cisowski Franciszek, ob. z Jakubówek; Mielnikow, kapitan z Krasnostawu; Rzętkowski Teodor, ob. z Jeziorna; Iłowajski Dymitry, asesor koleg. z Moskwy; Ber Ignacy, ob. z Petersburga; Einhorn Laura, ob. z Petersburga; Brül Mikołaj, sekr. gub. z Petersburga; Libal Antoni, ob. z Brześcia; Sdekauer Franciszek, ob. z Petersburga; Neumeyer Józef, negociant z Petersburga; Gołubiew Aleksandra, wdowa po podoficerze z Sewastopola; Apostolisen Jan, ob. z Wiednia; Tempiano Michał, ob. z Wiednia; Tempiano Marja, ob. z Wiednia.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 115—0—22669—

Wystawa Odlewów Gipsowych z żywych osób Dra Levittoux,

obok Wystawy Obrazów Ungra przy ulicy Niecałej.—Otwarta codziennie od 10 do 5. Wejście kop. 30. We Czwartki wyłącznie dla dam.

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** K—8829—1—0

TEATR GRANZOWA

przy ulicy Danielewiczowskiej.
Jutro w Środę dnia 21 Kwietnia 1880 r.
przedstawienie
Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego
pod dyrekcją
Adolfa Stegemanna.
z Wrocławia.

Po raz pierwszy
Gräfin Lea,
dramat w 5 aktach, p. Lindau.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
K—8774—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 21, t. j. we Środę: Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.



FORTEPIAN

fabryki Kralla i Seidlera, o pół siódmej oktawy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za rs. 160; kilka **Sukien** jedwabnych i wełnianych, **Rama** z gzymsem, jesionowa, do przegrodzenia dużego pokoju. — Wiadomość na ulicy Przejazd Nr 9 domu, mieszkania 4. D—8809—1—3

MĘŻCZYZNA,

kawaler, średniego wieku, poszukuje osoby lat 22—25, na gospodynię domu, w jednym z miast południowo-zachodniej gub. cesarstwa. Wynagrodzenie 300—600 rs. Pożądanem jest wykształcenie, zdrowie i gracja. Propozycje listowne nadsyłać należy do Redakcji Kurjera pod literami A. D., A. M., uprasza się dokładność w adresie. K—8010—3—6

Poszukuje się
Zarządu większym domem.

Udzieloną być może ewikcja hypoteczna w żądanej wysokości.—Adresy i warunki składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. P. K. 44. D2—6—8608—

APOLLINARIS

woda naturalna, musująca, do wina, soków i t. p., jako napój gazowy powszechnie używany w Paryżu; otrzymał i poleca

Skład Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

5—5 **Wierzbowa Nr 5.** 8009—K

40 Lat 40 EGZYSTUJĄCA

Fabryka Waty i Towarów łokciowych

R. KOECHER, przeniesioną została

na Podwale Nr 7,
dom W. SS. Mrozowskich.
K—8277—3—20

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, I-e piętro.
K—7183—12—30

OSTRYGI

Holsztyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

Panowie właściciele
Maszyn do szycia,

życzący sobie po zepsuciu takowe mieć naprawione na miejscu, raczą złożyć swój adres przy ulicy Franciszkańskiej pod Nrem 17, mieszk. 22.—**J. Bergholty.** D—8615—1—3

Z powodu żałoby,

do sprzedania Suknie wełniane jasne, popielate écru, jedwabne, świeżego fasonu.—Złota Nr 17, **wiadomość u stróża.** — Tamże Burka i Garderoba męzka. D—8723—1—3

Do sprzedania:

Kozetka, dwie Napoleonki i Fotel, kryte kretonem, świeże, zgrabne i modne, oraz Łóżko mahoniowe, fasonem medaljonowem, bardzo mało używane, zupełnie prawie nowe. —Widzieć można: róg Ciepłej i Ceglanej Nr 3, z bramy na lewo, na schody, trzecie piętro, mieszkania Nr 18, od godziny 9-tej do 1-szej z południa. D—8751—1—2

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w d. 30 Kwietnia (12 Maja) r. b., o godzinie 12 w południe w Ekspedycji Towarowej St. Praga, sprzedane będą przez publiczną licytację zalegające towary i bagaże, po odbiór których interesanci w swoim czasie nie zgłosili się.

Wykaz tych towarów i bagaży znajduje się do przejrzenia w kancelarji Zawiadowcy St. Praga. K—8701—1—3

W CIECHOCINKU

są do najęcia **Mieszkania** na sezony kuracyjne.—Pierwszy sezon zaczyna się od 15 Maja.—Na pierwszy sezon jest tylko do najęcia już pokoi cztery, a na następne dwa sezony po dziesięć pokoi.—Można także umieścić na pierwszy sezon parę panienek pod stosowną opieką.—Bliższa wiadomość u Doktora Sznabla, Krakowskie-Przedmieście Nr 81 i Doktora Dziedzickiego, Chłodna Nr 21. K—8672—1—3

J. MOTTIER.

Specjalny Magazyn Kapeluszy

damskich i dziecinnych, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 45. K—8660—1—3

Do sprzedania
DOM

drewniany, piętrowy, w Żyrardowie; tamże są do wynajęcia Letnie Mieszkania.—Wiadomość: Nowy-Swiat Nr 68, mieszkania 24, od godz. 2-giej do 5-tej po południu. D1—3—8715—

PIANINO

o 6-ciu oktawach, antyk, zdatne do nauki, do sprzedania za Rs. 40. — Krakowskie-Przedmieście Nr 46, u szwajcara seminarjum. D1—1—8741—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
POWOZIK,

bardzo mało używany, na jednego i parę koni, wraz z końmi i uprzężą. — Wiadomość: Nowy-Swiat Nr 4, stangret Jan wskaże. K—8769—1—3

DOM z oficynami,

na pierwszorzędnej ulicy, jest do sprzedania,

bez pośrednictwa osób trzecich,

na 8% netto. Ktoby chciał nabyć, proszę zostawić adres w Kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Swiatu, pod lit. M. B. K—8767—1—2

Pokój

duży, od frontu, zaraz do najęcia, z meblami i usługą. — Wiadomość u pani Cieślińskiej Nr 17 Bielańska, drugie piętro front. K—8654—1—4

W samym środku miasta

pokój kawalerski umeblowany, z usługą, do najęcia każdego czasu. — Ulica Królewska Nr 3, mieszkania 16. — Można się w domu stołować. K—7529—4—6



Specjalna fabryka Kass żelaznych i Wyrobów Ślusarskich H. Zielezińskiego,

ulica Grzybowska Nr 39,
od 1-go Lipca r. b. Złota Nr 28.
Wielki wybór.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
K—7852—3—6

Do wynajęcia zaraz
Pokoje na dole

z meblami, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszk. 30. D—8745—1—2

Nieruchomość

w najlepszym stanie, stwierdzonym przez delegację Tow. Kred. miejskiego, wśrodku miasta, na jednej z pierwszorzędnych ulic, do nabycia **w stosunku 9% lub zamiany** na inną mniejszą nieruchomość z dopłatą. **Cena 170,000 rs.** —Wiadomość u J. Cohn, Nowo-Zielna, Nr 38 — codziennie do godziny 10 rano i od 3-ciej do 4-tej po południu. 3—3 —7716K—

Do wynajęcia od św. Jana w domu pod Nrem 20, przy ul Senatorskiej na 2-m piętrze

4 Pokoje frontowe

(bez kuchni), z 2-ma wchodami, również od frontu, dające się podzielić na dwa mieszkania kawalerskie, lub na biuro. — Wiadomość na miejscu, w lokalu pod Nrem 4 i u stróża, oraz u Fabjana Klingsland, przy ulicy Leszno, w domu pod Nrem 24. D—8657—1—5

SALON

duży, przedzielony i Pokój, razem lub osobno, z meblami lub bez, do najęcia od 8 Maja, na miesiące letnie. — Ulica Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. D—8717—1—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. — Ulica Mostowa Nr 10. D1—3—8731—

Nagrody rs. 3.

W niedzielę d. 18 Kwietnia zostawiono w dorożce, albo też zgubiono po drodze w przejeździe z ulicy Mazowieckiej, Szpitalną i Bracką do Ogrodu Botanicznego, **Szal czarny kaszmirowy.** — Uprasza się znalazcę, o zwrócenie takowego na ulicę Chłodną Nr 12, pierwsze piętro na lewo, za powyższą nagrodą. K—8620—2—3

Nagrody rs. 25.

W dniu 18 b. m. w omnibusie kolejowym w przejeździe z Krakowskiego-Przedmieścia do kolei W.-W. skradziono **Zegarek złoty,** kryty, z monogramem na górnej kopercie (Filipowi Przemyskiemu, od Kieleckiej Straży Ogniowej Ochotniczej). — Mieszkanie poszkodowanego: Chmielna Nr 25, mieszkania 11. K—8629—2—2

Potrzebne są zaraz

PANNY,

do maszyny i podręczne, do Pracowni Bielizny męzkiej **Fr. Czarneckiej**.—Ulica Rymarska Nr 12, na dole, w podwórzu.

D—8088— 4—6

Potrzebne są

Panny,

uzdolnione do staników i podręczne, do Magazynu Józefy Królikowskiej, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala Nr 4.

D—8332— 2–3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do składu bielizny Władysława Holmberg.—Krakowskie-Przedmieście Nr 19.

Dg—3—8312—

Chcący udzielać lekcyj

Języka Angielskiego,

głównie korespondencji handlowej, raczy złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. H. H. 1. D1—3—8699—

Rodowity Włoch,

mając jeszcze kilka godzin wolnych, pragnie udzielać lekcyj języka włoskiego—osobom posiadającym choćby słabo język francuzki, lub przyjąć miejsce na wyjazd za granicę, lub na wieś. (Wykład w języku francuzkim).—Wiadomość w magazynie włoskim p. Consortiniego, Nowy-Świat Nr 43. D1—3—8677—

Poszukuje się

MŁODEGO CZŁOWIEKA,

dla wzięcia udziału w dobrze procentującem przedsiębierstwie. Wkładu potrzeba 200—500 rubli, oraz znajomość języka niemieckiego.—Offerty uprasza się składać pod liter. G. G. 100, w kantorze tegoż pisma. D1—2—8679—

Wiadomość dla Rodziców.

Zakład dla dzieci, istniejący dawniej na Foksalu, znajduje się obecnie przy placu św. Aleksandra, ulica Wiejska nr 16, w stosownym lokalu parterowym, wśród ogrodów, gdzie właśnie z porą wiosenną urządzają się ogródki dla dziatwy. Zawiadamiam Szanownych rodziców, iż po przerwie świątecznej zajęcia dziecinne już się rozpoczęły. Zapisy przyjmuję codziennie od godziny 10 do 3-ciej po południu.

Teresa z Pruszaków Mleczko.

3–3 —7617K—

PANNY

do staników, podręczne i do nauki, potrzebne zaraz, do Magazynu Marji Gałkowskiej, Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej.

K—8004—3—3

Commis-voyageur

żądany jest zaraz do jednej z fabryk tutejszych, który prócz znajomości kilku języków, winien znać zawód kupiecki i złożyć kaucję albo poręczenie osoby odpowiedzialnej. Jako wynagrodzenie, kandydat pobierać będzie przyzwoitą pensję, dyety w czasie objazdów, oraz procent z obrotu.—Oferty pod lit. Y. Y. przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. K—7789—3—3

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

W. KOWALSKIEJ,

przeniesioną została z ulicy Leszno na Mazowiecką pod nr 16, drugie piętro w oficynie, wprost bramy. Mam nadzieję, że Szan. Panie, jak dotąd tak i nadal zaszczycać mnie będą swojemi względami, a ja z mej strony będę się starała odpowiedzieć akuratnem, modnem i gustownem wykończeniem, a nadewszystko po cenach jak można najniższych. Tamże potrzebną jest **PANNA** kompletnie uzdolniona w szyciu i upinaniu sukień i szyjąca na maszynie, oraz **Panny** podręczne i do nauki

3—6 —7926—K

OSOBA

w średnim wieku, znająca języki: polski i francuzki, oraz muzykę wyższą, umieścić się pragnie w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, o zdolnościach i charakterze, przekonać się można, z nader chlubnych rekomendacji piśmiennych i ustnych.—Nowy-Świat Nr 53, w dziedzińcu pierwsza sień, 2-e piętro, Nr 10 drzwi.

K—8049—3—3

Ważne dla Dam.

Otworzywszy **Pracownię Strojów i Sukien damskich**, mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że wszelkie roboty powierzane mi, wykonywam z całą sumiennością i prawdziwą elegancją, po cenach nader przystępnych.

Filipina Merkisz.

Tłomackie Nr 3, dom pana Mana.

K—8215—2—6

!Wyjaśnienie!

Z powodu śmierci ś. p. **Fabiana** Guczalskiego b. krawca wojskowego i obywatela m. Warszawy, zmarłego w m. Marcu r. b., który od lat 25 nie zajmował się już czynnościami swego powołania,—rozchodzi się pogłoska, o zgonie jakoby niżej podpisanego **Jakóba** Guczalskiego również krawca wojskowego, posiadającego swoją pracownię przy ulicy **Freta Nr 2.** Ponieważ rzeczona pogłoska wpłynąć może niekorzystnie na powodzenie mej firmy mam zaszczyt okoliczność tę publicznie wyjaśnić, polecając się dalszym względom Szanownych moich Kundmanów.

Jakób Guczalski.

K—8065—3—3

Ktoby sobie życzył ulokować kapitał

kilku tysięcy rubli,

na wyższy procent, dla spłaty pierwszego numeru hypotecznego, raczy się zgłosić bez pośrednictwa, na plac św. Aleksandra Nr 5, mieszkania Nr 20, między godz. 2-gą a 5-tą po południu. D1—4—8656—

Suma 900 rs.,

dobrze hypotecznie na domu murowanym w Warszawie zabezpieczona, jest do odstąpienia bezzwłocznie, z zapewnieniem 10% rocznie z góry.—Bliższa wiadomość u adwokata Stanisława Kwapińskiego, Nowo-Senatorska Nr 6, w godzinach kancelaryjnych.

D1—2—8740—

Dla Sztukatorów!

Zakład sztukatorski z najnowszemi modelami, odpowiedniemi doń przyrządami i gipsem—z dobrą klijentelą, jest do sprzedania z powodu interesów familijnych. — Ulica Dzielna Nr 17. D1—3—8678—

Potrzebną jest

Suma od 1,500 do 2,000 rs.

na umiarkowany procent, lub też otrzyma Pokój duży, widny, suchy, z usługą, z osobnem wejściem, oraz całodzienne życie, przy małżeństwie bezdzietnem. Panowie Emeryci mają pierwszeństwo. — Bliższa wiadomość w kiosku przy Koperniku. D—8737—1—3

Poszukje się

FOLWARKU

w dzierżawę, lub w zastaw od 10 do 15 włók, w dobrej glebie, z łąkami w bliskości kolei. Adresa zostawić proszę u szwajcara w hotelu Polskim, pod literami S. N.

Poszukuje się

Posady KASJERA,

lub **Kontrolera** w Majątku Ziemskim, lub też przy zakładach fabrycznych, ubiegający się posiada chlubne świadectwa z długoletniej praktyki, a obecnie lat cztery większym majątkiem zarządzał. W razie żądania złożyć może kilka tysięcy rubli kaucji.—Adres hotel Polski pod lit. S. N. K—8733—1—3

Pani Natalja,

właścicielka MAGAZYNU MÓD, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62, powróciła z Paryża, zaopatrzywszy swój magazyn w najświeższe przedmioty mody. K—8761—1—1

GAZETY

zagraniczne i krajowe (codzienne i illustrowane) prenumerować można **za połowę ceny,** w Cukierni S. Trojanowskiego, ulica Mazowiecka Nr 1. D1—3—8743--

RS. 6,000

jest do umieszczenia na hypotekę nieruchomości warszawskiej.—Wiadomość u Henryka Hoffmann, adwokata przysięgłego, zamieszkałego w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej pod Nr 14. D1—3—8749—

Szeslong

jest do sprzedania przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16, stróż wskaże. D1—1—8752—

O każdej porze świeże

RAKI

różnej wielkości i gatunku po cenach najprzystępniejszych dostać można w straganie za Żelazną Bramą pod Nr 273, lub w mieszkaniu prywatnem Krochmalna Nr 12, u niżej podpisanego, z czem poleca się Szanownej Publiczności jako największy składnik i specjalista.

Z uszanowaniom **Julian Przybylski.**

K—8746—1—6



Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, urzędowej roboty, oraz szeslong skórą kryty i biurko męzkie, za nizką cenę.—Ulica Chmielna Nr 13a, u Tapicera.

D1—3—8665—

Cegłę i Cement

w wiąkszych i mniejszych ilościach, sprzedaje Skład **T. Grigotowicza,** Nowy-Świat Nr 20. D1—3—8671—

Do sprzedania

OSIOŁ i OŚLICA,

tudzież POWOZIK dziecinny z uprzężą. za cenę ostateczną rs. 200, przy ulicy Mokotowskiej Nr 16, mieszkania Nr 4. D1—3—8682—

Do sprzedania

Ogier siwy,

ładnych kształtów, dla pojedynki i w parze. W zabudowaniach warsztatów artyleryjskich, róg Nalewek i Długiej, u p. kapitana Korsaka.

D1—3—8709—

Olej naftowy i Smary

K-6110-2-2

Towarzystwa eksploatacji odpadków nafty M. A. Pastuchowa i A. L. Frołowa w Petersburku, ulica Nowa Nr 4, poleca

I. OLEJE NAFTOWE.

Nr 1. Do maszyn parowych, średnich warsztatów roboczych i maszyn rolniczych. Wydatek przy użyciu racjonalnem mniejszy jest od oleju drzewnego.

Nr 2. Do wielkich maszyn parowych, ciężkich warsztatów, młynów, wodociągów. Wydatek również mniejszy od drzewnego.

Nr 3. Do bardzo ciężkich warsztatów, kranów, osi, wagonów. Wydatek znacznie mniejszy od wszelkich innych smarów.

II. SMARY NAFTOWE.

Nr 1. Do smarowania wyrobów skórzanych, dobrze przenika przez skórę i czyni takową mięką przy wszelkich temperaturach, zachowując giętkość przy najusilniejszych nawet mrozach.

Nr 2. Jest tem samem co i Nr 1, z przymieszką 2% krezotu; przymieszka ta jest dla skóry nie szkodliwą. Do smarowania wyrobów skórzanych, znajdujących się na składach i spichrzach.

Nr 3. Zupełnie przezroczysty, do smarowania naczyń stalowych i żelaznych, broni palnej i siecznej, instrumentów i t. p., dla zabezpieczenia przed rdzą.

Nr 4. Twardszy od poprzednich. Używany do smar. osi wagonów, powozów, kół zębatych, do cylindrów par. i w ogóle w miejsce sadła mięsnego i wieprzowego.

Oleje i smary naftowe, zyskały najpochlebniejszą opinję przysięgłych chemików handlowych Dr. D. Ulexa i C. Gilberta w Hamburgu. Reprezentantem na Warszawę i Królestwo jest **Józef Lipszyc,** w Warszawie, ul. Żabia Nr 1, który udziela na żądanie, cenniki, broszury, informacje gratis i franco.

Ważne dla Panów budujących

w Warszawie i na prowincji.

Do pokrywania fundamentów polecam **Płyty asfaltowe izolacyjne,** 12 stóp pol. długie, 2,2½,3. stopy pol. szerokie, po cenie 32½ kop. za łokieć kwadratowy. Ułożenie takowych każdy z łatwością wykonać może. — Wysyłka płyt powyższych rozmiarów, uskutecznia się w rulonach.

F. PIETSCHMANN,

Fabryka tektury asfaltowej ogniotrwałej i asfaltu.

Kantor na Tłomackiem Nr 3, w Warszawie.

K—7972—2—6

Potrzebni są zaraz,—z kaucją, (na wyjazd), do jednego z Zakładów Leczniczych:

CUKIERNIK kawaler.

KUCHMISTRZ,

żonaty, do prowadzenia w miejscowej Restauracji kuchni na siebie, którejmu może być także oddany Zarząd **Bufetu.**

OBERKELNER

któremu oprócz głównych zajęć oddany będzie dochód z bilardu i innych gier.

Wiadomość u **J. Snowackiego,** w Resursie Kupieckiej (Senatorska Nr 26, w oficynie, na 1-em piętrze). K—8734—1—2

Do sprzedania po byłej Fabryce Mączki kościanej (nawozowej),

Lokomobilka, 4 kotły,

Rozmaite żelastwa, Młynek i t. d.—Wiadomość n B. Doronicz, Gęsia Nr 18.

K—8694—1—3

Letnie Mieszkanie,

jest do wynajęcia na czas letni, dom osobny o czterech pokojach, przedpokoju i kuchni wśród dużego ogrodu, o 3 wiorsty za rogatką Mokotowską, zaraz za Królikarnią w miejscowości zwanej Szopy Niemieckie.

K—8705—1—3

Do sprzedania

FOLWARK

7 włók gleby pszennej, w blizkości szosy i miasta, niedaleko od stacji dr. żel. War.-Wied. Ruda Guzowska, z ogrodem warzywnym i owocowym, z zasiewami zimowemi i letniemi, z inwentarzem żywym i martwym, położony pośród lasów, w ustroniu cichem, za rs. 20,000, z których rs. 7,000 pozostać może na hypotece. Objąć można zaraz albo od św. Jana. Można zamienić na dom murowany w Warszawie. O szczegółach dowiedzieć się można pod adresem: D. H. B. Nr 50, post restante, Ruda Guzowska. D1—3—8721—

Przy ulicy Granicznej, w domu Nr 971, nowy 16, jest do wynajęcia od **1 Lipca r. b.**

SIEDM POKOI

bardzo obszernych, z przedpokojem, pasażem, kuchnią, wygódką górą osobną i z dwoma piwnicami.— Wiadomość u Rządcy domu.

D2—4—8610—

MAGLE

w dobrym stanie, za przystępną cenę, z kontraktem rocznym, egzystujące od lat 5, do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nr 16.

D2—3—8325—

W willi Młociny,

położonej w odległości 5 wiorst od rogatek Marymontskich, przy szosie nad Wisłą, w bezpośredniem sąsiedztwie z laskiem Bielańskim, jeszcze jest do wynajęcia jedno

Letnie Mieszkanie

w domku murowanym, składające się z 5 pokoi, kuchni, pokoju służbowego, piwnicy, stajni i wozowni, oraz innych wygód gospodarskich. — W koło domku kwietniki i cienista aleja spacerowa. Nadto stary cienisty park obszerny i łazienka na Wiśle do użytku lokatorów. W miesiącach letnich komunikacja omnibusowa z Placem Krasińskich. Wiadomość bliższa na miejscu u rządcy, lub w Warszawie w kantorze domu bankowego H. Wawelberg, Senatorska Nr 25, dom zwany Petyskusa. D—8676— 1—4

Letnie mieszkanie

W blizkości Kolei Nadwiślańskiej—przystanek Płudy, są **Mieszkania** większe i mniejsze do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u p. Tuchoskiego, ulica Mazowiecka Nr 6, lub u p. Rembierz w Sklepie rozmaitości, ulica Chmiel-Nr 33. D—8724— 1—6

Ulica Marszałkowska Nr 47 nowy,

do wynajęcia od 1 Lipca 1880 roku

Apartament na 1-m piętrze,

składający się z 8 Pokoi, 2 przedpokoi, 2 balkonami, jeden od frontu, drugi od podwórza, kuchnia, spiżarnia, wygódka, z wodociągiem i zlewem, stajnia na 4-ry konie, wozownia obszerna na 4 sztuki z górą na siano, w stajni wodociąg, 2 piwnice za rs. 200 rocznie, wiadomość na miejscu u stróża. D—8669— 1—3

Jest do wynajęcia każdego czasu

Salon z przedpokojem,

z meblami, samowarem i usługą, przy ulicy Wilczej Nr 6, w lewej oficynie, drugie piętro, mieszkania Nr 11. D—8707— 1—1

W Niedzielę po obiedzie przy rogatce Belwederskiej zostawiono w dorożce

Wełnianą Chustkę

czerwoną.—Łaskawy znalazca zechce takową oddać do składu aptecznego na Nowym-Świecie Nr 51, za wynagrodzeniem.

K—8758—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego,*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Апрѣля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 87.

Dnia 20 kwietnia 1880 roku. *Wtorek.* *Dnia 8 (20) kwietnia 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład główny:

O chorobach społecznych

napisał

Józef Kasznica.

Cena kop. 30.

Dochód zę sprzedaży autor ofiaruje na rzecz „Osad Rolnych."

Nabyć można w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą. D—7441—2—3

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie,

otrzymała na Skład główny:

O WYKSZTAŁCENIU KOBIETY

(LA FEMME STUDIEUSE),

przez

X. DUPANLOUP

Biskupa Orleańskiego,

Członka Zgromadzenia Narodowego,

spolszczył

Ks. Zygmunt Chełmicki.

Cena kop. 90.

Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą. D—7440—2—3

K. GŁODZIŃSKI.

Otrzymał z ministerstwa francuzkiego, belgijskiego i innych państw **przywilej na nowy wynalazek sztucznej linijki,** ułatwiającej bardzo naukę i krój wszelkich fasonów damskich i na metodę do niej ułożoną. Cena dzieła wydania 4-go, linijki i nauki wiadoma z poprzednich ogłoszeń. Wpisy na kursa przyjmuje się każdodziennie w głównym zakładzie nauki kroju, Miodowa Nr 1.

Skład form z bibułki wykrawanych

nowo otwarty będzie w drugiej połowie b. m. w Zakładzie wyżej wymienionym, które wyrabiane będą z całą dokładnością fachową, podług najświeższych doborowych modeli **paryzkich,** pod dyrekcyą autora wielu wydań najnowszej metody **K. Głodzińskiego.** D—7495—5—6

Rządca Gospodarczy,

kawaler, obeznany teorycznie i praktycznie, który zażądzał zagranicą i tu w kraju w pierwszorzędnych gospodarstwach, ma chlubne świadectwa z miejsc poprzednich, poszukuje posady tu w kraju albo w Cesarstwie.—Bliższa Wiadomość w składzie Nasion u p. Wasilewskiego, Nowo-Senatorska Nr 5. D—7975— 3—6

Do Fabryki Kwiatów i Piór Adolfa Wołkowicza, Bagno Nr 1, wprost Świętokrzyzkiej, potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione, podręczne i do nauki. — Tamże sprzedają się różne materjały i dodatki do kwiatów. A także i Biblioteka do nabycia. D—7688— 3—3

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona, do staników, za dobrem wynagrodzeniem. — Krakow.-Przedm. Nr 415 (15), drugie piętro, nad składem obić. D—8013—3

Nauczycielka muzyki

z patentem instytutu muzycznego (konserwatorjum) życzy udzielać lekcyj. — Warunki przystępne. — Ulica Książęca Nr 17, stróż wskaże. D3—3—7833—

Poszukuje miejsca w Cesarstwie, lub w Królestwie na prowincji

OSOBA

szyjąca pięknie bieliznę i znająca krój, z własną maszyną. Może też przyjąć zarząd domu, lub opiekę nad dziećmi. — Adres: ulica Chmielna Nr 60 mieszk. 29. D—8227— 2—2

Poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 1,000, do interesu nowo-otwierającego się. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej w domu Nr 44, u p. Wyczałkowskiego, rano do 10-tej i od 4 do 6 wieczorem. D3—3—7880—

Panny

podręczne i Dziewczynka do nauki, potrzebne są zaraz, do krawieczczyzny. — Ulica Śliska Nr 12, w oficynie na lewo, na 1-szem piętrze, stróż wskaże.—**Justyna.** D—8290— 2—2

Nauczycielka

posiadająca patent Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj muzyki. Wykład w języku polskim lub francuzkim. — Ulica Podwale Nr 8, mieszkania Nr 3. D3—6—7363—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do kroju Sukień, kompletnie uzdolniona. — Wiadomość Niecała Nr 3, w Magazynie p. Luizy. D—8681 1—3

Do pracowni Sukień damskich potrzebną jest **zaraz**

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu i upinaniu Sukień, oraz szyjąca na maszynie. — Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do nauki. Mazowiecka Nr 16, gdzie Apteka W-go Szmidt. D—8621— 1—2

Potrzebną jest zaraz

Panna

do szycia bielizny na maszynie i podręczna. Ulica Marjensztadt Nr 17, w oficynie na 1-szem piętrze, mieszkania Nr 17. D—8739— 1—1

Poszukiwaną jest

PANNA

zaraz do krawieczczyzny uzdatniona. — Ulica Złota Nr 11, trzecie piętro, mieszkania 13. D—8667— 1—3

Bona Niemka,

która zna język ruski, z dobrem świadectwem, poszukuje stosownego zajęcia w Warszawie lub na wsi. — Solna Nr 15, mieszkania 5. D1—3—8648—

Ostrzeżenie.

W dniu 1 Czerwca 1879 r. pomiędzy podpisanym a **Norbertem Puławskim** zawartą została umowa w przedmiocie prowadzenia fabryki robót introligatorskich pudełkarskich, na lat trzy. Ponieważ Puławski. od dnia zawarcia umowy nie czyni zadość swym zobowiązaniom w tejże określonym, gdyż ani robót dla fabryki niedostarczał, ani żadnych funduszów nie włożył, skutkiem czego sam najwyraźniej objawił, iż nie chce należeć do spółki, zrzekając się wszelkiego udziału, to jednak uważam za konieczne podać do publicznej wiadomości, że umowa między nami zawarta w moc Art. 1865 K. C. i innych, niema żadnego prawnego znaczenia.—**Rafał Niemira.** D—8617— 1—3

FRANCUZ

posiadający dyplom, pragnie udzielać lekcyj konwersacji i korespondencji francuzkiej.—Adres: ulica Złota Nr 2A, mieszkania Nr 3, od godz. 9-tej do 10-tej rano i od 6-tej do 9-tej wieczorem. D1—3—8647—

NIEMKA

poszukuje miejsca w porządnym domu. jako towarzyszka podeszłej osoby lub jako gospodyni.—Adres: Dzika Nr 16, 2 piętro do p. W. D1—2—8622—

Potrzebną jest

BUFETOWA

z dobremi świadectwami lub kaucją, do Bawarji na Starem-Mieście, pod Nr 17. Wiadomość w miejscu. D1—1—8641—

PANNY

podręczne i do nauki potrzebne są do sukień.—Ulica Długa Nr 25. D1—3—8637—

OSOBA

młoda, posiadająca język francuzki i niemiecki, obeznana z handlem. poszukuje miejsca sklepowej w jednej z pierwszorzędnych firm. Dowiedzieć się można: post. rest. lit. O. O., Warszawa. D—8686—1—2

Uboga Wdowa, mająca dwoje dzieci, uprasza czyby ktoś z litościwych osób nie życzył sobie przyjąć na własność ładnego

Dwuletniego Chłopczyka.

Dowiedzieć się można za Wolskiemi rogatkami Nr 1, u gospodarza Krysa. D—8688—1—3

Zdolna Osoba

w średnim wieku, z kaucją rs. 2,000, poszukuje odpowiedniego miejsca, kasjera, plenipotenta, lub zarządzającego jakiemi posiadłościami. Pensją rs. 1,000, z mieszkaniem, opałem i światłem rocznie, od Ś-go Jana.—Wiadomość przy ulicy Śliskiej Nr domu 27, mieszkania 2, do 11 rano i od 7 wieczór codzień. D—8689—1—3

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca dobrze szyć na maszynie Polaka i Schmidta.—Ulica Chmielna Nr 46, mieszk. 9. D—8736— 1—3

Gospodyni

znająca się na kuchni i domowem gospodarstwie, potrzebną jest od kwartału. — Wiadomość u doktora, ulica Królewska Nr 8. D1—3—8659—

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub też do nadzoru dzieci. Dowiedzieć się można przy ulicy Miedzianej pod Nr 9, w Sklepie Wiktuałów. D1—3—8651—

Osoba młoda,

dobrzo wychowana, potrzebuje miejsca do zarządu domem u kawalera lub wdowca, zgodziłaby się i do dzieci. — Adres: Stare-Miasto Nr 26, dom Zaszczyńskiej, na dole, u pana Konstantego Otockiego. D1—3—8744—

Potrzebną jest

Bona francuzka,

mówiąca po niemiecku, z dobrą rekomendacją, można się zgłaszać na Nowy-Świat pod Nr 25, 1-sze piętro od frontu. D1—3—8742—

Potrzebną jest

Bona

do języka francuzkiego, ze wszystkiem, do dwóch panienek. — Uprasza się zgłaszać na ulicę Nowy-Świat Nr 60, 2-gie piętro od frontu, w godzinach poobiednich od 4 do 7. D1—3—8675—

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

do interesu fabrycznego, z kapitałem około Rs. 25,000. — Reflektanci zechcą złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. Nr 3. D1—3—8698—

Potrzebną jest

Bona francuzka

do dwóch dziewczynek 7 i 8 lat, posiadająca dobre rekomendacje, umiejąca pisać, nie starsza nad 18 lat.—Zgłaszać się należy do godziny 2-giej po południu, do żony sędziego pokoju, zamieszkałej przy ulicy Wilczej Nr 6, mieszkania 11. D1—3—8729—

Poszukuje miejsca

Polka wykształcona

do towarzystwa lub do dzieci na wieś, albo do podróży zagranicę. Zgłaszać się: ulica Bielańska Nr 17, 2-gie piętro od frontu. D6—6—5399—

Student lub Uczeń

wyższych klas Izraelita, za **korepetycję** otrzyma mieszkanie, stół i wynagrodzenie. — Ogrodowa Nr 25, mieszk. 15. D—7593—2—3

UCZEŃ

wyznania chrześcijańskiego, potrzebny jest do Kantoru Komissowo-agenturowego.— Wiadomość w Sklepie optycznym Gerlacha Krakowskie-Przedmieście. D—8725— 1—3

Potrzebni są

Uczniowie

do fabryki wyrobów srebrnych A. Riedel, Bielańska i róg Długiej Nr 593/21. D1—3—8703—

Lekcje kroju

sukień damskich podług nowej metody francuzkiej udziela **A. Konopnicka,** Nowy-Świat Nr 35, mieszkania 6 na dole.—**Suknie i Okrycia** przyjmują się również do roboty i do krajania. D—8235—2—3

Rs. 100 i więcej

przeznacza się temu, kto wystara się o posadę dla człowieka młodego z wyższem wykształceniem, znającego gruntownie języki, oraz buchhalterję. W razie potrzeby złożona być może odpowienia kaucja. Zgłaszać się na Nowy-Świat Nr 53 do „Najnowszej pralni" od godziny 9 rano do 8 wieczorem. —7916— 3—3D

U Akuszerki Karpińskiej,

Osoby spodziewające się słabości, lub też przybyłe na kurację, mogą znaleść pomieszczenie, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, cena umiarkowana. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12. D2—5—8068—

U Akuszerki

jest pokoik osobny do wynajęcia w każdym czasie, ze wszelką wygodą, dla osoby mającej odbyć słabość.—Ulica Elektoralna Nr 10 no wy. D—3—8313—

MAMKA

ze starszym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Białej pod Nr 1. D1—2—8747—

MAMKI

wiejskie ze świeżym i starszym bardzo obfitym pokarmem, są u Akuszerki M. Ł., przy ulicy Chłodnej pod Nr 20. D1—2—8748—

Mamka

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. — Wiadomość u Akuszerki Nr 41, Nowy-Świat. D1—1—8661—

MAMKA

młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem, poszukuje miejsca.—Wiadomość: Kapitulna Nr 3, 2-gie piętro, u Akuszerki. D1—2—8658—

Jest do odstąpienia

Suma trzy tysiące pareset rs.,

złożona w Banku Polskim jako kaucja, odbierana w trzech terminach do pierwszych dni Grudnia r. b. z gwarancją, chcący nabyć takową zechcą się zgłosić na ulicę Bracką Nr 17, mieszkania Nr 3, od 11 rano, do 24 b. m. D—8706—1—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży. Medal złoty. Pończochy 6-cio-drutowe wyborowe, od 6 rs. Skarpetki mocne od rs. 3 k. 60 za tuzin. Wybór wszelkich Pończoch dla dam i dzieci, we wszystkich kolorach i deseniach. Ceny Fabryczne.—Skład ul. hr. Berga 11. D—7439—3—0

Ważne dla panów Cukierników!

WAFLE,

Karlsbadzkie okrągłe 100 sztuk rs. 2.
Wiedeńskie 100 sztuk rs. 1.
Angielskie do lodów 100 sztuk 75 kop., bardzo poszukiwane z powodu swej dobroci i ceny przystępnej.—Zamówienia z Warszawy i z prowincji przyjmuje Cukiernia J. Borowskiego, dawniej Kadecz, ulica róg Senatorskiej i Podwala. D—8702—1—3

Modele paryzkie z bibułki,

na wszystkie ubiory dla dam i dzieci nadeszły i są do nabycia od kop. 30, przyjmują się do krajania suknie, okrycia i wszelkie stroje damskie od kop. 50. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85, 2-gie piętro.
D2—3—7626—

Edukacja prywatna panien.

Przygotowanie uczennic do gimnazjum; tamże Osoba młoda z patentem wyższym udziela przedmiotów gimnazjalnych i języków obcych, Ulica Freta Nr 5, mieszk. 10, 2-gie piętro.
D2—2—7703—

Kop. 50

od ubrania kapelusza damskiego, podług najświeższych modeli. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85. — **A. Gałecka.**
D2—3—7625—

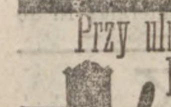
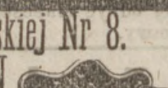
Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny.—Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu, ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa** i **Olejek orzechowy** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów.

Skład Główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
D—6882—6—12

Przy ulicy Bielańskiej Nr 8.


MAGAZYN
MEBLI


A. MURSZTYNA,

zaopatrzony w rozmaitego rodzaju Meble i sprzedaję po umiarkowanych cenach.
D5—6—7174—

Przedsiębierstwo robót Asfaltowych i Fabryka Tektury Ogniotrwałej, Ignacego Gantzwohl.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe, a mianowicie: wylewa asfaltem fundamenta, trotuary, bramy, podwórza, rynny bramowe, przedsionki, sklepy, kuchnie i t. p., tynkuje asfaltem ściany od wilgoci.
Pokrywa dachy tekturą asfaltową i cementem drzewnym.
Na składzie ma: **asfalt Limmerowski i Włoski**, gudron, **tekturę ogniotrwałą,** pasy tekturowe, listwy trójkątne i gwoździe do tychże.
Za dobroć roboty i materjałów udziela kilkoletnią gwarancję. — Kantor, Plac Krasińskich Nr 3. D—6884—6—6

PROŚBY

do władz sądowych i administracyjnych, redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Czysta Nr 4. D5—6—7480—

Kwiaty tanie!

Girlandy do kapeluszy od 45 kop. do 20 rs.
Bukiety „ „ „ 25 „ „ 12 „
Fabryka i Magazyn **T. Górskiego.**
Miodowa Nr 10, róg Kapitulnej.
D2—6—8106—

KOŃ

rasowy, lat 5 mający, jest do sprzedania w Czerniakowie, w pierwszym domu przy folwarku, u Adama Nadolskiego.
D1—1—8616—

Są do sprzedania

Mopsy angielskie.

Ulica Czysta Nr 6, u Aleksandra.
D1—2—8643—

LODOWNIA.

Jest do sprzedania Lodownia na antałek i butelki.—Ulica Kapitulna Nr 5. D1—3—8666—

Ktoby miał do zbycia

Sieczkarnię

używaną, raczy pozostawić wiadomość w Redakcji Kurjera-Warszawsk. pod lit. L. S. W.
D1—1—8623—

Przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5, do najęcia od 1 Lipca

5 POKOI

przedpokój, spiżarnia, kuchnia, na 2-giem piętrze, od ulicy, za rs. 500 rocznie.
D—7464— 3—3

SKLEP DUŻY

o dwóch wystawach, z pakamerem, z towarem norymbergskim i Dystrybucją, z kontraktem trzechletnim, niżej kosztów, jest zaraz do odstąpienia.—Wiadomość w Sklepie, w domu Nr 7, przy ulicy Trębackiej.
D—7540— 3—24

Do wynajęcia od 1 Lipca

Mieszkanie z ogrodem

na parterze, składające się: z Salonu, 4 dużych Pokoi, 2 przedpokoi, pokoju dla służby. kuchni obszernej, góry i piwnic.—Róg Złotej i Sosnowej. D—7538— 4—6

Osada Kamionka Nr 3,

za Grochowskiemi rogatkami,—6,806¾ łokci kwadr. obejmująca, z domem nowym, mieszczącym 8 lokatorów, w korzystnym i pięknym położeniu, blizko pomnika, jest do sprzedania. — Wiadomość: Szeroki-Dunaj Nr 3/146 u Właściciela; tamże są dwa Lokale na letnie mieszkanie. D2—3—7797—

LOKAL

na 1-em piętrze, składający się z 2-ch Salonów z 2 balkonami, pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, alkówy dla służby, spiżarni, wygódki, 2 piwnice, komórki, w całem lokalu gaz z żyrandolami, wodociąg i zlew, od Ś-go Jana do najęcia.—Zielna Nr 12.
D—8038—2—3

Wypuszcza się w dzierżawę

OGRÓD

owocowy i warzywny, mający około 5 morgów rozległości, z inspektami i ananasarnią, o kilka wiorst od stacji Kolei Żelaznej, od Warszawy 10 godz. jazdy koleją. Interes korzystny dla Ogrodnika, mającego kapitał obrotowy i znającego się na hodowli ananasów. — Wiadomość przy ulicy Widok, domu Nr 6, mieszk. Nr 3. D—7940— 2—3

Willa

W Grodzisku Nr 78.

Zaraz przy dworcu, składająca się z 6-ciu pokoi, przedpokoju, 2 kuchen, wytapetowanych, kosztowne Piece, Stajnia, wozownia, piwnica, ogród owocowy od 3-ch ulic, można podzielić na place, Grunt dziedziczny, oddzielna księga założona, można się przekonać u p. Ciunkiewicza rejenta, w sądzie okręgowym.
3—3 —7820—

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Od 1 października r. b., w domu pod Nr 18, przy ulicy Twardej, w miejscu handlowem, będą zrobione **SKLEPY**, z zaprowadzeniem gazowem, elegancko urządzone, z wystawami, mogą być zdatne na aptekę, restaurację, cukiernię i t. p. Życzący wynająć takową, raczą się zgłosić pod wyż wskazany Nr domu, gdzie według życzenia mogą być takowe urządzone. 3—6 —7865—D

Od d. 1 Lipca 1880 przy ulicy Złotej Nr 43, z widokiem wewnątrz podwórza na ogród, są do wynajęcia

3 LOKALE,

jeden o 4-ch, a dwa o 2-ch pokojach z należnymi do nich przedpokojem i kuchnią, za cenę przystępną. — Wiadomość na miejscu i u Właściciela domu, zamieszkałego pzy ulicy Widok, mieszkania Nr 1. D—7958— 3—6

OSTRZEŻENIE.

St.-Petersburskiemu Chemicznemu Laboratorjum stało się wiadomomem, że w różnych prowincjonalnych miastach, a szczególnie w więcej oddalonych od Petersburga, zjawiają się osobistości, anonsujące się jako ajenci Laboratorjum i przyjmujące zamówienia na wyroby tegoż Laboratorjum; że pp. Handlujący, poczyniwszy zamówienia u takowych osobistości, odbierają zamiast wyrobów Laboratorjum, produkcje innych firm, zawdzięczających swój byt jedynie temu, że noszą nazwy podobne do naszej i całkowicie imitują nasze etykiety. Mając to na względzie „St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,“ aby zapobiedz nadal mogącym wyniknąć nieporozumieniom, ma honor zawiadomić pp. Handlujących, iż firma tegoż funkcjonująca od roku 1860 i nosząca tytuł:

„St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,“

zatwierdzony przez Rząd, żadnych ajentów w miastach Rossji niema i prosi pp. Kundmanów o zwracanie się ze swemi zamówieniami bez żadnego pośrednictwa do Kantoru tegoż Laboratorjum, mieszczącego się w St.-Petersburgu, wzdłuż Ekaterinienskiego kanału, przy Wozniesienskim moście, w domu pod Nrem 80. Ponieważ w niektórych miastach pp. kupującym sprzedają zamiast wyrobów St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, wyroby wyżej wspomnionych firm, z przyczyny większej korzyści, jaką przedstawia dla handlujących sprzedaż tych wyrobów, przeto zwracamy uwagę pp. kupujących na następujący napis wydrukowany na wszystkich etykietach wyrobów Laboratorjum:

„St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,“

składający się li tylko z tych trzech wyrazów, bez żadnych jakichbądź dołączeń lub zmian i prosimy, wrazie mogących zajść podejrzeń względem kontrefakcji, zawiadamiać o tem Kantor, dla rozpoczęcia przezeń kroków sądowych przeciwko fałszerzom.

Paryzka Powszechna Wystawa 1878 r., nagrodziła zachody St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, zaszczyciwszy wyroby jego jedyną wyższą nagrodą, za najlepsze perfumeryjne wyroby w Rossji—srebrnym medalem; dzięki temu uznaniu, Laboratorjum podniosło się do wysokości pierwszych Europejskich firm, jako to: Pinaud, Violet, Legrand, Piéce, Lubin i t. p., które odebrały takież srebrne medale. To uznanie tem więcej zasługuje na uwagę, że Laboratorjum rozpoczęło swą działalność dopiero od 1860 r. i odebrawszy na St.-Petersburskiej Rękodzielniczej wystawie list pochwalny, od tego czasu w żadnej więcej wystawie udziału nie brała aż do czasu Paryzkiej Wystawy 1878 r., gdy poraz pierwszy oddała swe produkcje pod sąd ogółu.

Wyroby St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, nagrodzone zostały na Paryzkiej Międzynarodowej Wystawie 1879 r. pochwalną odezwą (wielkim złotym medalem), najwyższą nagrodą, jaka tylko była w rozporządzeniu szacunkowego juri. D—8085—1—1

DO WYNAJĘCIA

w każdym czasie:

2 Pokoje i kuchnia, na parterze, rocznie rs. 150.

od Ś-go Jana:

8 Pokoi, przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze, z trzema wchodami; dwie piwnice, drwalnia i góra oddzielna rs. 600, lokal ten może być podzielony.
2 Pokoje i kuchnia, na 1-em piętrze, rocznie rs. 150.
3 Pokoje i kuchnia, na 2-em piętrre, rocznie rs. 200.
2 Pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-em piętrze, rocznie rs. 180.
2 Pokoje i kuchnia, na 2-em piętrze, rocznie rs. 150.
Do każdego lokalu: piwnica, drwalnia i góra wspólna.—Wiadomość na miejscu, Jerozolimska, róg Solca Nr 2911/12, nowy Nr 4, u rządcy domu. D—7946—3—3

Mieszkania Letnie w Grodzisku

umeblowane, z ozdobnemi ogródkami kwiatowemi.—Wiadomość: Warecka Nr 3, mieszk. 5, pierwsze piętro. D—7798— 3—3

Letnie Mieszkanie

składające się z 8 pokoi, kuchni, spiżarni, pokoju dla służących ze wszystkiemi, wygodami, stajnia, wozownia. Ogrody owocowe i warzywne, wielki park ze starodrzewów Lip, —stawy, łazienka—o 100 kroków; lasek sosnowy kilkumorgowy. Kościół w miejscu. od Warszawy wiorst 5, jest do wynajęcia na czas letni lub rocznie; mieszkanie to samo w sobie składające jedną całość, może być także podzielone dla dwóch lub więcej rodzin. Wiadomość Włodzimierska Nr 11, w kantorze p. K. Aquilino—w Warszawie.
3—6 —7696D—

Do Wynajęcia

od 1-gz Lipca r. b. przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 19, od frontu:

1) **7 Pokoi,** duży pasaż z oknem weneckim, przedpokój i kuchnia;

w oficynach poprzecznych:

2) **5 Pokoi,** przedpokój, kuchnia i alkowa.
3) **4 Pokoje,** przedpokój, kuchnia i duży pasaż z oknem weneckim.
4) **3 Pokoje,** przedpokój i kuchnia.
Spiżarnie, wodociągi i zlewy we wszystkich lokalach, wiadomość na miejscu.
D—7989—3—12

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

DOM

oddzielnie stojący w podwórzu, z obszernym ogrodem, składający się z 10-ciu obszernych Pokoi i wszelkich przynależytości, na Fabrykę, Warsztat rzemieślniczy, lub inny jakikolwiek Zakład handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 9, u Gospodarza domu. D—7980— 3—6

PLAC

do sprzedania przy ulicy Ciepłej, frontu łokci 31, głębokości około 64. razem łokci kwadr. 2,001. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, wM agazynie Mebli, 1-sze piętro.
D5—6—7494—

Różne Letnie Mieszkania!

Są do wynajęcia w lesistej zdrowej okolicy, w pałacu w ogrodzie położonym.—Wiadomość na miejscu w dobrach Otrębusy, od stacji kolei War.-Wied. Pruszkowa wiorst 4, od Brwinowa 1½. D—6852—6—6

Letnie Mieszkania

w pięknej okolicy, wśród ładnych lasów, blizko stacji Nowo-Mińsk. — Bliższa wiadomość u p. Strassa w żelaznym składzie, ulica Długa, lub w składzie nasion u Grygotowicza Nowy-Świat. D2—6—8252—

Do wynajęcia na czas letni czteromiesięczny

Salon obszerny, dwa pokoje

i Kuchnia

z meblami, w blizkości ogrodu Saskiego i Teatru. — Wiadomość w sklepie cygar p. Behm, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok dawnej poczty. — Tamże jest do sprzedania Maszyna do pończoch i maszyna do szycia.
D—7364—3—3

Od 25 Kwietnia

do wynajęcia mieszkanie umeblowane, blizko Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, złożone z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 3—3 —7603D—1

Restauracja

jest do sprzedania, z wszelkiemi utensyljami, w bardzo dobrym punkcie, na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Hoża Nr 8, u Rządcy, stróż wskaże, zastać można rano, od 9-tej do 12-tej. D—7812— 3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.